

Kto śpi w reskiej gminie?

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 28 (489) Rok X 12.7.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Brakuje pokwitowań, zapytań o cenę...

Magistrat pod lupą



(ŁOBEZ). Komisja Budżetowa po przeanalizowaniu dokumentów w magistracie zwróciła uwagę na wiele nieprawidłowości; brakuje pokwitowań odbiorów materiałów, a cena za odśnieżanie wzrosła o niemal 400 proc.

Nóż się w kieszeni otwiera



Zatrzymana trójka jeździła Golfem skradzionym w Łobzie

Łobzianka pomagała
drawszczanom
uprawiać konopie

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

PSI SALON



VIOLA ROMMEL

STRYZENIE

PSÓW

PIELĘGNACJA KOSMETYKAMI

(# ALL SYSTEMS I BIO-GROOM)

STYLIZACJA

Lecznica dla zwierząt
Łobez, ul. Rolna 18 A,
tel. 693 021 200

BETMIX
**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- ogrozenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

Dostawy GRATIS !!!

Auto cysterna

Węgorzyna tel. 601 301 602

LIKWIDACJA SKLEPU BUDOWLANEGO TIP

w Węgorzynie przy ul. Kościuszki 2 tel. 504-162-767

Wszystkie ceny minus 30-50%

Oferta wyprzedaży:

- Farby dekoracyjne i inne
- Elektro-narzędzia
- Rury miedziane i kształtki
- Młotki
- Ocynk
- Silikony i kleje
- Rury kanalizacyjne
- Rozpuszczalniki
- Tece system do centralnego
- Uwywalki
- Zawory grzejnikowe i wodne
- Fugi
- Śruby
- Gwoździe
- Poziomice
- Bojlery
- Kształtki hydrauliczne
- Płandeki
- Kielnie
- Kołki i wkręty
- Pędzle
- Okna dachowe
- Rękawice
- Baterie i włączniki
- Pigmenty
- Drzwi PORTA

Zapraszamy !!!

11 lipca - 68 rocznica pamięci o Polakach zamordowanych na kresach

Nas o tym nie uczono w szkołach

Prof. Aleksander Kołodziejczyk

Terminem „Rzeź Wołyńska” obejmuję masowe mordy ludności polskiej dokonane przez OUN – UPA na Wołyniu, Polesiu, w Małopolsce Wschodniej i na terenach wschodnio-południowych w powojennych granicach Polski w latach 1943 – 1946. Od tamtych tragicznych wydarzeń wkrótce minie 70 lat, a nadal pozostają one w mrokach niepamięci, z trudem przebijają się do świadomości naszego społeczeństwa. Są zniekształcane i fałszowane przez ukraińskich nacjonalistów, przy obojętnej postawie większości polskich historyków i polityków.

W Polsce nadal brakuje politycznej woli pełnego wyjaśnienia i upowszechnienia faktów związanych z Rzezią Wołyńską. Znajomość faktów dotyczących tego tematu jest w społeczeństwie polskim znikoma. Pomimo wydania wielu znaczących opracowań, 54% Polaków nie zna narodowości Ofiar tej potwornej zbrodni, 57% nie wie, kto te zbrodnie popełnił, a większość pozostałych respondentów podaje błędne odpowiedzi.

Przyczyn tej niewiedzy, wręcz ignorancji, jest wiele, w tym: ukrywanie przez władze PRL niewygodnych faktów np. o utracie znacznej części terytorium Polski, silna ounowska propaganda znajdująca posłuch u wielu polityków, dziennikarzy, działaczy samorządowych i w ośrodkach nauki i kultury; również rozbitcie więzi wśród przesiedleńców z Kresów.

Dlatego w sprawie rzezi na Kresach (ludobójstwa) brakuje silnego oddolnego parcia na środki decyzyjne, a nieliczni, którzy starają się przebić do społeczeństwa i wiodących polityków z informacjami o tragedii wciąż napotykają na poważny opór i niezrozumienie.

Fragment wystąpienia na Politechnice Gdańskiej 6.05.2010 r. Prof. dr hab. Aleksander Kołodziejczyk jest chemikiem, był rektorem Politechniki Gdańskiej.

Bogusław Szarwilo

Redaktor internetowego Kresowego Serwisu Informacyjnego. Poniższy artykuł pochodzi z nr. 1/2011.

11 lipca 1943 roku Aniela Sławińska i Włodzimierz Sławosław Dębski, zamknięci w parafialnym kościele w Kisielinie, wraz z innymi mieszkańcami miasteczka przez kilkanaście godzin odpierali ataki oblegających ich oddziałów Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA). Obronili się. Tego dnia upowcy zamordowali jednak 86 innych mieszkańców Kisielina. (...) 11 i 12 lipca mordowano też mieszkańców okolicznych wsi: Rudni, Zapustu, Leonówki, Łukowa, Oździutycz, Twerdyń, Wysokiej, Antonówki, Dunaju, Żurawka, Adamówki, Warszawki, Jachimówki i innych. Mordy powtórzyły się 9

sierpnia. W czasie tych 2. miesięcy w okolicy zginęło przynajmniej 500 osób. (1)

Fragment relacji Danuty Koniecznej

Miałam już prawie dziesięć lat, kiedy banderowcy napadli na polską wioskę Korościatyn. Tego dnia było jeszcze wcześniej i ludzie nie zdążyli się ukryć. Banda działała w trzech grupach. Pierwsza szła i mordowała. Druga kradła, co się dało. Ostatnia grupa to przeważnie wyrostki 12-, 14-letnie - zwalniali z łańcuchów bydło i podpalali domostwa. Ludzie się bronili, ale zginęło wtedy 160 Polaków. Pamiętam, jak stałam z moimi rodzicami przed domem i patrzyliśmy na łunę.

Fragment relacji Władysława Kobylańskiego; Janowa Dolina - kwiecień 1943 r.

Janowa Dolina znana była powszechnie z bogatych złóż kamienia bazaltowego. Masakry ludności polskiej dokonali nacjonałści ukraińscy spod znaku tryzub w Wielki Piątek 1943 r. Nożami, siekierami, kulami z broni palnej zamordowano w bestialski sposób około 600 osób.

Polacy z Janowej Doliny nie byli w najmniejszym stopniu przygotowani do obrony. Dobrze uzbrojeni mordercy pastwili się nad życiem bezbronnej ludności, nawet psychicznie nieprzygotowanej do stawiania oporu. Świadkowie tej masakry - byli mieszkańcy Janowej Doliny, Jan Karwan i jego żona Jadwiga, z którymi zapoznałem się w Chicago w 1988 r. - mimo tak dużego dystansu czasu jeszcze z trudem, ze łzami w oczach po przeżytym szoku opowiadali o przebiegu masakry ludności polskiej w Janowej Dolinie. (2)

Przychodzi lipiec, sierpień, a ja nie mogę sobie znaleźć miejsca - mówi Barbara Waszkiewicz, białostoczanka, która pamięta rzeź Polaków w 1943 roku.

Barbara Waszkiewicz ma 82 lata. (...) Mieszkali na Wołyniu, w osadzie wojskowej pod Łuckiem. Bo ojciec, jako były legionista, dostał majątek w osadzie wojskowej. (...) W 1939 roku kończy 13 lat. (...) Wchodzą Sowietci. W lutym 1940 roku pierwsza deportacja Polaków w głąb Związku Radzieckiego. Mama, brat Tadeusz i najmłodsza siostra Zosia (ledwie czteroletnia) zostają wywiezieni do Archangielska. Potem trafia do nich jeszcze brat Antoni. Jerzego wywożą Niemcy na roboty w głąb Rzeszy - A ja? Poszłam do partyzantki. (...) Zostałam przydzielona do batalionu szturmowego. (...) Najgorzej wspomina wydarzenia na Wołyniu w 1943 r. To wówczas doszło tam do okrutnej rzezi Polaków.

- Pamiętam Kazika Kaczora, mieszkającym u nich. Miał 21 lat, zakochał się w Ukraince. Dopadli go. Zachciało ci się

Ukraińki, to masz! - krzykali. I tłukli bagnetami. A potem przywiązali za nogi do furmanki i ciągnęli dwa kilometry, głową po ziemi. Przywieźli i rzucili pod bramę domu. Zemdlałam, jak go zobaczyłam. Przed oczami ma też widok okrutnej masakry we wsiach Stare Gaje i Nowe Gaje. To było 11 lipca, w niedzielę. Ukraińcy ogłosili, żeby po mszy ludzie zostali, bo odbędą się zebrania na ugodę z Polakami. Dość już kłótni, wystarczy Niemiec za wroga. Miała być zabawa. Zagrała orkiestra i zaczęła sierż. Banderowcy otoczyli budynek.

- Jednemu z mężczyzn udało się uciec. Zawiadomił partyzantów. Pojechaliśmy tam następnego dnia, żeby pochować tych nieszczęśliwych - opowiada drżącym głosem. - Widok był straszny. Rozrzucone szczątki ciała, dzieci powbijane na sztachety, kobiety z porożanymi brzuchami. Zginęły wtedy 63 osoby. (...) Ojciec i siostra Janka zginęli prawdopodobnie w 1943 roku podczas rzezi wołyńskiej. (3)

Nazywam się Marianna Soroka. Urodziłam się 8 września 1908 roku we wsi Wola Ostrowiecka, powiat Lubomi, woj., Wołyń w rodzinie chłopskiej. W roku 1943 byłam matką pięciorga dzieci: Stanisława - lat 15; Edwarda - lat 12; Janka - lat 10; Leona - lat 6 i Józefa 1,5 roku. Mój mąż Stanisław był rolnikiem 8-hektarowego gospodarstwa rolnego. Żył się nam chociaż ubogo, ale spokojnie i szczęśliwie.

Kiedy wracam myślą do tamtych czasów, do tamtych dni, to słyszę gwar moich kochanych dzieci, który wypełniał cały dom. Gdzież one są? Odeszły tak nagle. Mój Boże. Trudno mi wspomnieć tamte dni. (...) Trójka moich dzieci: Stanisława, Janek i Leon, została zabita przez Ukraińców-morderców. Ja zaś ze swoim najmłodszym synkiem na rękę wybiegłam ze stodoły. Biegłam, biegłam. Usłyszałam huk i w tym samym czasie okropny krzyk mojego dziecka Józia. Upadłam trzymając dzieciaka na rękę. Poczulałam ból w ramieniu lewej ręki. Krew sączyła się z rany. Kula dum-dum przeszła miśnię icość ramienia lewej ręki. Nie zdawałam sobie sprawy, czy mój syn Józio żyje, czy też nie. (...) Postanowiłam dowlec się do swojego domu, by tam umrzeć. Cóż mi pozostało. Ci, których kochałam najbardziej odeszli na zawsze. Chciałam się z nimi połączyć tam, na drugim Świecie, u pana Boga... (4)

Edward Kaczmarczyk: - To było w lipcu 1943 roku zaczyna opowieść. Jechaliśmy do Łucka. Nie dotarliśmy daleko. Gdy wjechaliśmy w wąwóz, w takie zagłębienie terenu, po obu stronach drogi rosły krzaki tarniny, usłyszałem krzyki. Ukraińcy napadli na nas i czym mieli rżnęli. Ja z tego strachu zeskoczyłem z wozu i uciekłem w krzaki, a z krzaków w zboże. Pojawili się Ukraińcy na koniach z karabinami maszyno-

wymi i zaczęli szukać uciekinierów. Nie wiem, czy mnie zauważyli, ale strasznie strzelali; zboże aż syczało od kul. Ja przywarłam do ziemi i jak odjechał, wróciłem do gospodarstwa. Nie zdawałam sobie sprawy, że tam wszystkich wymordowali. Myślałem, że ktoś wrócił, więc wołałem mamę, babcię, a leniogo nie było. (...)

Miał zaledwie sześć lat, jak wymknął się śmierci. Wskoczył z wozu, którym uciekała jego cała rodzina. Wszyscy zginęli. Nie ma żadnych zdjęć, dokumentów, pamiątek, niczego. Oprócz pamięci. (5)

(1) „Tamtego lata w Kisielinie”; autor: Tomasz Potkaj - opublikował w „Tygodniku Powszechnym”.

(2) Za: <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykuł/luny-nad-wołyniem>

(3) Rozrzucone szczątki ciała, kobiety z porożanymi brzuchami. Wołyń - rzeź Polaków w 1943 roku. Alicja Zielińska

(4) POLSKA NIOBE RELACJA ŚWIADKA MARIANNY SOROKI •ródło: Na Rubieży nr 3/1993.

(5) WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ! Kazimierz Rynkiewicz w Tygodniku Świdwińskim nr 32 (74) z dn. 07.08.2003



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez; tel./fax (91) 39 73 730.

Zatrzymana trójka jeździła Golfem skradzionym w Łobzie

Łobzianka pomagała drawszczanom uprawiać konopie

Policjanci z Drawskiego zatrzymali 3 osoby posiadające narkotyki. Zatrzymani dwie doby spędzili w policyjnym areszcie. Wczoraj usłyszeli zarzuty posiadania i uprawy środków odurzających. Grozi im nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

W ubiegłym tygodniu w poniedziałek policjanci z Drawskiego, na terenie jednej z miejscowości w gminie zauważyli młodego mężczyznę, który na widok zbliżającego się patrolu Policji, odrzucił on od siebie woreczek z zawartością substancji koloru białego. Jak się okazało w woreczku znajdowała się amfetamina. 25-latek, jak również przebywający w pobliżu jego brat oraz 22-letnia mieszkanka powiatu łobeskiego zostali zatrzymani do wyjaśnienia sprawy. Podczas kontroli osobistej 22-latki policjanci znaleźli około 2 gr amfetaminy oraz blisko 7 gr suszu roślinnego. Jak wykazało badanie narkotesterem była to marihuana.

Gdy policjanci przeszukali pomieszczenia mieszkalne i gospodarstwo zatrzymanych mężczyzn znaleźli i zabezpieczyli 26 krzaków konopi indyjskich. Zatrzymana mieszkanka Łobza również przyznała się do nielegalnej uprawy konopi indyjskich. Odrębne czynności w tej sprawie prowadzą policjanci z Łobza.

Zabezpieczony został również pojazd, VW Golf, którym przemieszczała się cała trójka. Jak się okazało samochód ten pochodził z kradzieży, zgłoszonej w maju br. na terenie Łobza.

Wczoraj na wniosek Policji prokurator zastosował wobec zatrzymanych środki zapobiegawcze w postaci dozoru.

Ze względu na nielegalne posiadanie środków odurzających sprawcom grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. W przypadku uprawy, mogącej dostarczyć znacznej ilości ziela konopi indyjskich, innych niż włókniste, sąd może zarządzić karę nawet do 8 lat pozbawienia wolności. (r)

Brakuje pokwitowań, zapytań o cenę...

Magistrat pod lupą

(ŁOBEZ). Komisja Budżetowa po przeanalizowaniu dokumentów w magistracie zwróciła uwagę na wiele nieprawidłowości; brakuje pokwitowań odbiorów materiałów, a cena za odśnieżanie wzrosła o niemal 400 proc.

Jeszcze w maju Komisja Budżetowa w składzie: Krystyna Bogucka – przewodnicząca oraz członkowie: Henryk Stankiewicz, Bogdan Górecki, Antoni Kuzel, Wiesława Romejko, Tadeusz Sikora, Janusz Skrobiński i Lech Urbański przewertowali dokumenty w Urzędzie Miejskim, chcąc dokonać oceny wykonania budżetu za rok 2010. Szczególny nacisk położono na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska.

Po szczegółowym przeanalizowaniu materiałów oraz wyjaśnieniach urzędników komisja zauważyła, że w Urzędzie brakuje pokwitowania odbioru przez PWiK 270 ton żwiru, który został dostarczony na poletka do oczyszczalni. Radni nie znaleźli również informacji zapyta-

nia o cenę i negocjacji ceny przy zakupie tak znacznej ilości żwiru. Uwaga ta dotyczy również wykonania przyłączy.

Z protokołu komisji wynika, że koszt utrzymania pracowników w ramach prac interwencyjnych i publicznych wyniósł 102.466 zł. W tym miejscu radni wpisali: „Sprawa wymaga zastanowienia się nad inną formą wydatku i oczekiwań mieszkańców w temacie sprzątania”.

Radni zwrócili również uwagę na znaczny wzrost kosztów odśnieżania chodników wraz ze zwalczaniem śliskości. I tak w styczniu 2010 roku stawka wynosiła 42,80 zł, by w grudniu po 375-procentowym wzroście dojechać do kwoty 160,50 zł. W styczniu gmina wydatkowała na ten cel 4.359 zł, by w grudniu za ten sam odcinek chodników wypłacić już – 20.797 zł. W takim wypadku komisja poprosiła o przedstawienie kalkulacji ceny. W pracach pozostałych wykonanych przez PWiK również nie było zapytania o cenę i brak jest protokołu odbioru. op

W dniu 1 lipca 2011 o godz. 22.00 w Łobzie na promenadzie znaleziono telefon komórkowy marki Samsung. Do odebrania w Komendzie Powiatowej Policji w Łobzie.

Kompletna obsługa firm w zakresie BHP oraz Kadr: szkolenie BHP i p.poż.,

ocena ryzyka zawodowego, wypadki przy pracy, dozór BHP, prowadzenie pełnej dokumentacji kadrowej i BHP.

Tel. 508-070-331, 607-424-426

Idealne miejsce na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin, dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSYTE", Barbara Olczak
Łobez

Tel. 500 296 881

WIZYTÓWKI

- PROJEKTY - WYKONANIE -

TANIO

tel. 504 042 532



TOPAZ

73-150 Łobez
ul. Niepodległości 3A

Bizuteria złota i srebrna
zegarki, upominki

Usługi jubilerskie
naprawa
renowacja

tel. 663 768 498

Sponsor nagrody:
Miss Tygodnika Łobeskiego 2011



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBSZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

**Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki**

**Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)**

Podniesiono opłatę za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu

(ŁOBEZ) 28.06.2011 r. odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Zmieniono uchwałę z grudnia poprzedniego roku, dotyczącą wysokości opłaty za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu. Stawkę podniesiono z 2,60 do 3 zł za godzinę.

30 grudnia 2010 r. rada Miejska w Łobzie podjęła uchwałę Nr 11/07/10 w sprawie ustalenia czasu bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki przeznaczonego na realizację programów wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Miejskim im. Krasińskiego w Łobzie oraz określenia wysokości opłat za świadczenia przekraczające bezpłatne zajęcia w zakresie realizacji podstawy programowej udzielane przez przedszkole. Opłata za pobyt dziecka w przedszkolu, w czasie ponadprogramowym miała wg tej uchwały wynosić 2,60 zł za każdą rozpoczętą godzinę. Jak się okazało po przeprowadzonej analizie, przy dalszym stosowaniu zasad odpłatności jak w obowiązującej wcześniej uchwale, do końca bieżącego roku z tego tytułu

w budżecie przedszkola będzie brakowało ponad 50 000zł.

Na temat wysokości opłaty za 1 godzinę pobytu dziecka w przedszkolu, radni podczas sesji Rady Miejskiej bardzo gorąco dyskutowali.

- Uchwała, która była wcześniej podejmowana, w grudniu 2010 r. określała stawkę w wysokości 2,60 zł, według nowych zasad stawka pokrywa koszty za faktyczny pobyt dziecka w przedszkolu, czyli odlicza się w miesiącu następnym wszystkie nieobecności dziecka z miesiąca poprzedniego, w starej uchwale była opłata stała, bez względu na to czy dziecko uczęszcza, czy nie do przedszkola, wynosiła 151 zł, w nowej uchwale tego już nie ma. Z poprzedniej ustawy i stawki wynikało, że wygenerowaliśmy prawie 23 tys. straty i już wiemy, że w przedszkolu miejskim ten dług może się jeszcze powiększyć, bo nie wiem, kiedy wejdzie, ta nowa uchwała w życie. Te 3 zł też może nie zrównoważyć przychodów do budżetu, ale na pewno zmniejszy straty. - mówił wiceburmistrz Ireneusz Kabat.

Radna Maria Pokomeda wniosła, aby ustanowić regulamin przedszkola.

- Chciałabym wrócić do tego tematu, sprawa się ma tak, że po prostu rodzice odpisują te godziny, jeśli w domu jest akurat babcia, czy ciocia to odpisujemy godziny, bo mamy komu zostawić dziecko i nie przyjeżdżamy do przedszkola, szukamy takiej oszczędności, zdaje się, że podnosząc stawkę, nakręcamy tylko spiralę, rodzice jeszcze bardziej będą chcieli oszczędzać. Tym samym przedszkole stanie się tylko jakimś miejscem opiekuńczym, a nie stałym gdzie prowadzimy dzieci. Ucierpią ci rodzice, którzy nie mają komu zostawić dzieci. W związku z tym mam prośbę, aby przy pomocy prawników zastanowić się, żeby zastanowić się nad uchwaleniem regulaminu przedszkola, który by ograniczał techniki, o których mówię, żeby wprowadzał jakąś dyscyplinę. Żebyśmy mogli tylko z jakiś konkretnych przyczyn odpisywać godziny w przedszkolu.

Szybko do wypowiedzi radnej Pokomedy ustosunkował się radny

Marek Rokosz. - Absencji dzieci jest dużo, z dziećmi w przedszkolu jest inna specyfika, niż ze starszymi dziećmi, zazwyczaj częściej chorują, czy nawet zabił je brzuch rano i zostają w domu. Nie sprawdzimy czy dziecko zostało w domu, bo jest chore, czy zostało dlatego, że danego dnia miał kto z dzieckiem zostać w domu. -

Burmistrz argumentował, że podniesienie stawki znacząco zmniejszy deficyt, a rodzice nie będą dużo więcej płacili za pobyt swojego dziecka w przedszkolu.

Przedszkola publiczne prowadzą bezpłatne nauczanie i wychowanie w zakresie podstawy programowej - min. 5 godzin dziennie. Oprócz usług oświatowo wychowawczych w Przedszkolu Miejskim w Łobzie prowadzone są usługi opiekuńczo-bytowe. Za świadczenie to przedszkole może bierać opłaty i tak od następnego roku przedszkolnego za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu, w czasie ponadprogramowym rodzice zapłacą 3 zł.

Radni przyjęli uchwałę. PJ

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW
LIGI OBRONY KRAJU W ŁOBY
OGŁASZA NABÓR NA BEZPŁATNY KURS DLA OSÓB
PRACUJĄCYCH

„KURS KIEROWCÓW PRZEWOZĄCYCH TOWARY NIEBEZPIECZNE - ADR PODSTAWOWY”

Kurs prowadzony jest w ramach projektu

"Kierowca wykwalifikowany - dobra LOKata na przyszłość!"

realizowanego w partnerstwie przez Cech Rzemiosł Różnych i
Przedsiębiorców w Gryfnie
oraz Oddział Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju w Poznaniu

**Skorzystaj z bezpłatnego kursu i podejdź do
egzaminu państwowego zupełnie za darmo!**

NABÓR TRWA OD 01.07. DO 18.07.2011

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

Szczegółowe informacje na temat rekrutacji

pod nr tel. 91 416 25 17 wew. 11 lub na stronie www.cechgryfino-projekty.pl

Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie,

Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw
WSPÓŁFINANSOWANY JEST PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ W RAMACH
EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO



Yaris last minute

w kredycie 0% z darmowym ubezpieczeniem...



Nie masz jeszcze planów na urlop?
Skorzystaj z wakacyjnej oferty last minute w salonach Toyoty.
Teraz tylko 17 080 zł wystarczy, by Toyota Yaris w kredycie 0% z darmowym ubezpieczeniem była Twoja.
Opcjonalnie przy zakupie auta możesz także wybrać upust do 10%.

www.toyota.pl

nowogard mk

Toyota Nowogard MK

ul. 3-go Maja 27b,

72-200 Nowogard

Salon tel. 91 39 25 700

e-mail: 002@toyota.pl

www.toyotanowogard.pl

serwis tel. 91 39 25 702

Toyota Yaris - zużycie paliwa i emisja CO₂ (l/100km i g/km) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 5,3/100 km i od 109 do 125 g/km (cykl mieszany).
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.
Kalkulacja wykonana przy następujących założeniach: cena nowego samochodu 48 800 zł, wpłata własna 17 080 zł, prowizja bankowa 0%, kwota kredytu 31 720 zł, okres umowy 12 miesięcy, wartość całkowitej raty 31 720 zł, oprocentowanie nominalne w skali rocznej 0%, rzeczywista roczna stopa oprocentowania 0,00%. Łączna kwota kosztów kredytu (skreślona w sposób szacunkowy zgodnie z art. 4 ust. 3 Ustawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim) obejmuje koszt całkowity: 0,00 zł w tym koszt zabezpieczeń 0 zł, wyliczenie uwzględnia bezpłatne ubezpieczenie komunikacyjne AC w ramach promocji. Kalkulacja z dnia 22.06.2011 r. Promocja dotyczy wybranych modeli. Szczegóły u dealerów Toyoty.

Śmieją się z tych, co ciężko pracują – na nich pracują

Nóż się w kieszeni otwiera

(WĘGORZYNO). Węgorzyno należy do jednej z gmin, gdzie uczestnicy sesji żywo dyskutują nad problemami, z którymi urzędnicy muszą sobie poradzić. Otwarcie wyrażają swoją dezaprobatę i oczekiwania ze wskazaniem rozwiązań.

Sesje są przez to długie, czasami pełne emocji, ale wszak tylko taka postawa może spowodować rozwój gminy. Jednym z tematów wywołujących dyskusje jest problem opieki społecznej. Z jednej strony bowiem zadaniem gminy jest pomoc potrzebującym i mieszkańcy poszczególnych gmin godzą się na to, opłacając ową pomoc swoimi podatkami (bez względu na to czy pieniądze pochodzą z budżetu gminy, województwa czy z programu rządowego, czy też są to pieniądze unijne), z drugiej strony coraz baczniej przyglądają się, komu te pieniądze są wypłacane. A mowa jest o niebagatelnej kwocie, albowiem o niemal 5 milionach, przy budżecie gminy wynoszącym – prawie 21,5 miliona zł. Pomoc społeczna wynosi więc tu 18,19 proc.

Sołtys Mielna Józef Korcz, znany już ze swojej otwartej postawy i wyrażania opinii jasno i precyzyjnie uznał, że tak duże pieniądze są zbyt łatwo rozdawane.

- Osobiście znam rodziny, młodzi ludzie, którzy mogą pracować – nie pracują, bo mówią, że państwo da. Dzieci idą do szkoły, mógłby choć jeden rodzic pracować, a nie pracują wcale. Mało tego śmieją się z tych, co ciężko pracują – na nich pracują. Oni uważają, że nie muszą pracować, bo państwo da. To jest bardzo duża suma pieniędzy – 5 milionów.

Daje się propozycję dla takiego, który nie pracuje. Pytam – chcesz zarobić? A on odpowiada, jak masz, to sobie pracuj. Nóż się w kieszeni otwiera. Trzeba dokładniej przeprowadzać kontrole. Mogę podać wiele przykładów. Nie chcę być donosicielem. Pracownicy OPS dobrze wiedzą, jakie to są nazwiska, wcale nie trzeba wymieniać. Trzeba dokładniej przeprowadzać kontrole i wywiad. Jak jedzie przedstawicielka, to niech wręczy wiadro, mop i płyn i koniec na tym – powiedział sołtys.

Słowa sołtysa poparło kilku innych przedstawicieli wsi, aczkolwiek nie wypowiadając się na forum. Kierownik OPS odparła jednak, że to nie jest tak, że pieniądze są rozdawane. Odnośnie pomocy przy sprzątanii i dysponowaniu funduszami domowymi, wyjaśniła, że taką rolę spełniały asystentki rodzin.

- Tu jest mowa o 5 milionach, ale

trzeba rozgraniczyć ustawy o zasiłkach rodzinnych i od świadczeń z Pomocy Społecznej. Z Pomocy Społecznej mamy 1.200 tys. zł, ze środków własnych gminy jest 300 tys. zł. Na tę ilość na samą pomoc nie jest taka duża kwota. Rozumiem jest taka opinia, że rozdajecie, ludzie piją, nie chce im się robić, taki jest oddźwięk. Chciałam zaznaczyć, że w większości jednostki pracują na taką opinię, bo nie można tego uogólnić na wszystkich, bo naprawdę pokrzywdzimy ludzi, którzy potrzebują tej pomocy i z niej korzystają. Wiem, że są to jednostki, z nimi jest praca bardzo trudna, bo w naszym kraju zmusić kogoś do czegoś nie można – powiedział kierownik.

Sołtysi jednak mieli inne zdanie. Stwierdzili, że jeśli komuś nie chce się, to powinno mu się zabrać pieniądze, od razu pójść pracować. Sołtys z Mielna miał również zastrzeżenia co do dotowania wszystkich rodzin wielodzietnych.

- To nie jest tłumaczenie, że jest rodzina wielodzietna. Pochodzę z rodziny, gdzie było 14. dzieci. Matka po 10 groszy nie poszła po zapomogę i jako się wychowało. A dziś tak – ma dwoje dzieci i już jest kaleka, nie daje sobie rady. Mało tego – dzieci dziedziczą zapomogi – powiedział sołtys Józef Korcz.

Sołtysa z Mielna poparła sołtys z Chwarstna.

- To jest prawda. Wytypowałam do pracy pewną panią – jest tam matka i córka. Spytałam panią sekretarza, dlaczego nie mam pracownika. Dowiedziałam się, że ta pani odmówiła pracy. Grzecznie spytałam ją pod sklepem, dlaczego nie przyjęła pracy. Okazało się, że to nie jej zaproponowano, ale - córce, która prawie nie mieszka w Chwarstnie. Ona chyba tylko podpisuje listy i zapomogi bierze. Chodziło o to, że były kierowane do pracy kobiety, które korzystają z zapomogi. Kobieta ma 30 lat. Nie zbrudziła sobie rąk pracą, a praca jest. To, że ona zapomogę dostaje, to jestem bardzo zdziwiona. Jeszcze jej matka napisała na mnie skargę i muszę wytłumaczyć się przed panią burmistrza, tylko dlatego, że zadałam jej pytanie – powiedziała sołtys Chwarstna Wiesława Kuczyńska.

Dla zobrazowania tła dyskusji poniżej przedstawiamy niektóre dane z OPS w Węgorzynie.

Pomocy społecznej udzielono z powodu: ubóstwa, bezdomności, niepełnosprawności, długotrwałej lub ciężkiej choroby, potrzeby ochrony macierzyństwa lub wielo-



dzietności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizmu oraz zdarzenia losowego.

Najwięcej środków własnych gminy z ogółu około 300 tys. zł, zostało wydatkowanych na odpłatność za pobyt w DPS dla 9 osób; była to kwota 173.083.

W roku minionym przyznano zasiłki okresowe 294. rodzinom (951. osobom), gdy w 2009 roku – 276 rodzinom (878 osób).

Zwiększyła się również ilość przyznawanych zasiłków stałych. O ile w 2008 i 2009 roku otrzymywało je po 37 osób, tak w roku 2010 przyznano ich 42. osobom na łączną kwotę 120.762 zł z tego: 25 to osoby samotne (97.815 zł), 17 osób w rodzinie (22.947 zł).

MM

2008r.	2009r.	2010r.
Świadczenia przyznano 417 rodzinom	Świadczenia przyznano 438 rodzinom	Świadczenia przyznano 443 rodzinom
Pomoc otrzymało 1346 osób	Pomoc otrzymało 1.365 osób	Pomoc otrzymało 1.387 osób
Stanowi to 18,19% ogółu mieszkańców gminy i miasta	Stanowi to 18,67 % ogółu mieszkańców gminy i miasta	Stanowi to 18,90 % ogółu mieszkańców gminy i miasta

Gina ludzie

(POWIAT). Jak wynika z danych służb mundurowych w roku minionym więcej ofiar śmiertelnych odnotowali strażacy.

Z informacji policji wynika, że na terenie całego powiatu łobeskiego odnotowano 20 wypadków drogowych, w których 3 osoby poniosły śmierć, a 28 zostało rannych. Jest to spadek o 9 wypadków, oraz spadek osób zabitych o 5 osób w porównaniu do 2009 roku. Odnotowano nato-

miast spadek ilości rannych o 1 osobę. Zarejestrowano również 282 kolizji drogowych, tj. wzrost o 17 w porównaniu do analogicznego okresu roku 2009.

Z informacji straży pożarnej z kolei wynika, że w roku minionym jeden ratownik został ranny, a 5 osób poniosło śmierć. Dla porównania w roku 2009 śmierć poniosło 8 osób. Strażacy odnotowali 44 osoby ranne i jedno dziecko (w 2009 – 40 osób).

Występowanie zdarzeń w poszczególnych gminach w powiecie łobeskim

	Rok 2009	Rok 2010	wzrost w proc.
Dobra	41	42	2,44
Łobez	190	232	22,11
Radowo	36	56	55,56
Resko	145	152	4,83
Węgorzyno	171	172	0,58

KOSTKA GRANITOWA

SZARA I KOLOROWA
PIASKOWIEC
Tel. 502 770 750

USŁUGI
KOPARKĄ (wędka)
I SPYCHACZEM DT75 (błotniak)
Równanie terenu
Kopanie i czyszczenie stawów
koparką (wędka)
Prace melioracyjne
Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH !

elektryka i elektronika
samochodowa

P.H.U. ALTRONIK
ul. Katowicka 1, 78-300 Świdwin
tel/fax 94 36 533 00
kom. 502 565 278

PPHU INTER ARIMAR
posiadamy w sprzedaży
więźby dachowe
łaty, listwy, kontrłaty

Arkadiusz Świrski
Łobez, ul. Podgórna 23
tel. 91 397 08 12, 608 287 839

Reklama
Tel./fax 091 973730

**GABINET
KOSMETYCZNY**
„Wicherek” Rok założenia 1988
Bezbolesne przekłuwanie uszu,
profesjonalne przekłuwanie ciała,
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,
makijaże, mikrodermabrazja, peeling
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,
wypalanie, laser, lampy, materac
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,
akupresura, solarium.
Porady bezpłatne.
Nowogard ul. Zielona 3 – obok
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14
czynne od 11.00 do 19.00

SKŁAD OPAŁU
**SKUP ZŁOMU
I MAKULATURY**
Jerzy Spurek
698 676 984
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

CENNIK PŁYTY OSB 3

ROGOZINA 7A.
TEL 602-131-760
TEL/FAX 91-38-74-806

Grubość płyty	cena z vat za szt
6mm	33 zł
8mm	35,5 zł
10mm	44,7 zł
12mm	51,6 zł
15mm	62,4 zł
18mm	75,7 zł
22mm	91,3 zł
25mm	103,5 zł
Podbitka	30.30zł/mkw

DRUKARNIA
w Łobzie
poleca usługi
poligraficzne
Ul. Słowackiego 6,
tel. 91 39 73 730.

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE
• łożyska • oleje • przewody hydrauliczne
• paski klinowe • filtry
P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

KLIMATYZACJE SAMOCHODOWE

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne
i pogwarancyjne
Zapraszamy
od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

WIZYTÓWKI

WYDRUKI PRAC DYPLOMOWYCH, BINDOWANIE - TANIO
Łobez ul. Słowackiego 6
tel. 512 138 349

TYMPOL - OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE
DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI
AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM
SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNIĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE
ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**
TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW
USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI
Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19
tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Chcą płacić 165 - 170 zł za tonę słomy



W miniony piątek w Urzędzie Miejskim w Łobzie zebrała się duża grupa rolników. Na spotkaniu rolnicy rozmawiali z nowym właścicielem Centrali Nasiennej, jak i z właścicielem zakładu, który powstaje w Worowie w gm. Łobez. Zakład ten będzie zajmować się produkcją biomasy, do wykorzystania energetycznego.

Niedługo w Worowie będzie działała linia do granulacji słomy i innych roślinnych odpadów produkcji rolniczej, którego produktem finalnym jest biomasa w postaci peletu do wykorzystania energetycznego. Jak mówi właściciel, budynek nie jest jeszcze gotowy, np. pozostał do skończenia dach, ale firma planuje we wrześniu uruchomienie produkcji. Dlatego już teraz firma zacznie kupować słomę od rolników. Właścicielem firmy jest Jerzy Reczek, który przyjechał do Worowa z Gdyni.

- Pół roku temu zakupiłem tereny popegeerowskie w Worowie i zainwestowałem tu duże pieniądze. Będzie to bodajże największa firma produkująca pelet w naszym regionie, z przeznaczeniem jako paliwo opałowe. Jest to pelet, nie brykiet, daje on większą gwarancję odbioru - mówił pan Reczek.

Zakład pana Reczka będzie wyposażony w suszarnię, przez co właściciel chce rozszerzyć grupę odbioru słomy. Tym samym, będzie możliwy odbiór słomy nawet w 35 proc. wilgotnej. Ale cena za taką słomę będzie niższa. Cena za słomę ma kształtować się między 165 a 170 zł za tonę. Firma będzie akceptowała baloty słomy, jak i kostkę.

- Zdajemy sobie sprawę, że w czasie żniw macie państwo sprzęt podstawowy zajęty, ale nam też to odpowiada. Możliwe też jest składowanie słomy u siebie na polu. Znam sytuację i wiem, że nie odbywa się to tak chętnie. Za każdy miesiąc przechowania płacimy do tony złotówkę więcej. Staramy się spisywać z rolnikami umowy - kontynuował pan Jerzy Reczek.

Rolnicy byli zainteresowani działalnością nowej firmy. Padła wiele pytań do właściciela.

Pytano np. czy firma posiada własny transport lub czy sama zbiera słomę z pola. Pytano też, z jakich zbóż może pochodzić słoma.

W odpowiedzi rolnicy uzyskali informacje, iż firma jest chętna do różnego typu współpracy. Ale tak jak wynika z obserwacji firmy, więcej pieniędzy zostaje u rolników, gdy sami zbierają słomę i ją dowożą na miejsce do firmy, czyli w tym wypadku do Worowa. Słomę jęczmienną czy z owsa także firma będzie skupować, a cena za kostkę czy baloty nie będzie się różniła.

Firma - jak mówił nowy właściciel - na razie chce pozyskać jak najwięcej rolników do współpracy.

Piotr Jachym

Tanie państwo w wydaniu węgorskim

(WĘGORZYNO). W ramach taniego państwa i zmniejszania liczby urzędników w gminach, poniżej po-

dajemy tabelę, w jaki sposób władze Węgorzyna realizowały rządowe założenia w minionej kadencji. MM

Zbiornicze zestawienie osób i etatów w Urzędzie

	2006		2007		2008		2009		2010	
	osoby	etaty	osoby	etaty	osoby	etaty	osoby	etaty	osoby	etaty
Zadania własne	22	21,5	23	21,84	23	21,8	28	26,38	34	31,88
Zadania zlecone	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Obsługa	2	2	2	2	2	2	8	8	8	8
Dowożenie uczniów	4	3,62	4	3,62	4	3,62	4	3,62	4	3,62
Świetlice	1	1	1	0,25	1	0,25	1	0,25	1	0,25
Orlik	-	-	-	-	-	-	1	1	1	1
Razem	31	29,37	32	29,71	32	29,67	44	41,25	50	46,75



WAKACYJNA OFERTA POŻYCZKI EKSPRESOWEJ

Weź pożyczkę z niskimi ratami i zrealizuj swoje wakacyjne plany!

ŁOBEZ
ul. Kościuszki 26
(91) 578 87 86

www.pekao.com.pl
801 325 325

(opłata za połączenie wg cennika operatora)



Member of UniCredit Group

Kto śpi w reskiej gminie?

(RESKO). Biuletyny Informacji Publicznej teoretycznie mają służyć mieszkańcom gminy, którzy po wejściu na stronę magistratu mogą dowiedzieć się o działaniach samorządu, jak i Rady Miejskiej.

Trudno jednak cokolwiek dowiedzieć się z reskiej BIP-u. Ostatnio wrzucone Stanowisko Wspólnych Komisji Rady pochodzi z 3 lutego 2009 roku i dotyczy zatwierdzenia taryf na zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków na rok 2009. Ostatnie stanowisko Komisji Budżetowej opatrzone jest datą 2006 roku, podobnie jak Komisji Zdrowia, Polityki Socjalnej i Oświatowej oraz Sportu i Wypo-

czynku oraz Komisji Rolnictwa i Działalności Gospodarczej; wszystkie z datą wrześnieową. Czyżby od tamtego okresu radni zasiadający w poszczególnych komisjach nic nie robili? Wydaje się to niemożliwe, kto więc tutaj zasnął?

Z protokołów sesji również trudno cokolwiek dowiedzieć się, albowiem ostatni protokół wrzucony w czerwcu dotyczy sesji z marca br. *MM*

Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Starogardzie - Etap II

Termomodernizacji w naszym powiecie ciąg dalszy. Wszkole podstawowej w Starogardzie w ramach II etapu modernizacji zostaną wykonane docieplenia ścian zewnętrznych, stropodachu oraz wymiany stolarki.

Szczegóły prac: ocieplenie stropodachów styropapą gr. 20 cm, o powierzchni 773,33 mkw. Zdemontowanie istniejących obróbek blacharskich i wykonanie nowych z blachy powlekanej wg kolorystyki uzgodnionej z Inwestorem. Zdemontowanie istniejącej już instalacji odgromowej i zamontowanie po zakończeniu prac.

Zdemontowanie istniejących okien i wymiana na nowe z PCV z nawiewnikami, w ilości 67 sztuk, w kolorze białym. Montaż parapetów wewnętrznych z PCV i zewnętrznych z blachy powlekanej wg kolorystyki uzgodnionej z Inwestorem. Wymiana drzwi na nowe z PCV w ilości 6 sztuk, w kolorze białym oraz 1 szt. na nowe drzwi stalowe do kotłowni. Pomniejszenie 2 otworów po starej stolarce okiennej przez podmurowanie, w celu umożliwienia docieplenia styropapą gr. 20 cm, zdemontowanie rolet (szt. 2) i zamontowanie po zakończeniu prac. Przy wymianie stolarki okiennej i drzwiowej wykonanie prac wykończeniowych polega-

jących na położeniu "tynku na mokro" i dwukrotnym pomalowaniu wykonanych powierzchni obróbek stolarki okiennej i drzwiowej.

Docieplenie ścian zewnętrznych polegać będzie na wykonaniu ocieplenia ścian o powierzchni 891,81 m² styropianem gr. 14 cm, oraz na montażu nowych rynien i rur spustowych z blachy powlekanej, wg kolorystyki uzgodnionej z Inwestorem. Zdemontowanie i zamontowanie instalacji odgromowej. Dociepleniom będą podlegały również ściany fundamentowe na 1 m poniżej poziomu terenu styropianem gr. 10 cm.

Kryterium wyboru ofert była najniższa oferowana cena. Do przetargu nieograniczonego stanęły 3 firmy, z Reska, Świdwina i Szczecina. Zamawiający, czyli Gmina Resko wybrała ofertę firmy BUD-REM Świdwin Mariusz Dymiński. Cena wybranej oferty: 427 613,37 brutto. Podatek VAT = 79.960,22 zł. Wykonawca spełnił warunki udziału w postępowaniu. Złożono oferta była zgodna z wymaganiami SIWZ. Zawierała także najniższą cenę. Cena oferty przekracza kwotę, którą zamawiający przeznaczył na sfinansowanie zamówienia, jednak Gmina Resko może zwiększyć tę kwotę do ceny oferty.

Zakończenie prac według specyfikacji planuje się do 30.09.2011 r. PJ

Sołtysi naszego powiatu

W Pogorzeliczy kosimy sami

Kontynuujemy naszą serię wywiadów z sołtysami wsi w powiecie lobeskim. Tym razem rozmawiamy z sołtysiem Pogorzeliczy w gminie Radowo Małe, panem Janem Chattasem.

- Jakie prace są prowadzone obecnie na wsi? Co zostało już zrobione?

- Mamy obecnie 7.200 zł funduszu sołectkiego, więc nie jest to dużo. Nasza wioska jest mała, nie ma u nas dużo mieszkańców i stąd ta kwota. W zeszłym roku gmina dała nam teren pod plac zabaw. Zrobiliśmy rekultywację tego terenu i posialiśmy trawę. Część ogrodziliśmy siatką, zakupiliśmy sprzęt na plac zabaw, są huśtawki, zjeżdżalnia itd. W tej chwili robimy taki nieduży kompleks sportowy dla dzieci. Będzie siatka, bramki do piłki nożnej. Niedługo będzie to już skończony, trzeba trawę posiać i ogrodzić ten teren, żeby nasze dzieci były w tym miejscu bezpieczne. Robiliśmy dzieciom teraz zakończenie roku szkolnego, mieli kiełbaski z grilla, czekoladę. Sami we własnym gronie fajnie się bawiliśmy. Cały czas wykonujemy koszenia traw na wiosce, nie ma pracowników w tym roku, więc robią to mieszkańcy w czynie społecznym.

- Jakie plany ma wioska na przyszłość, jakieś inwestycje, imprezy?



Jan Chattas, sołtyś Pogorzeliczy w gminie Radowo Małe

- W przyszłości chcielibyśmy zrobić chodnik na wiosce. Ten obecny, który jest w wiosce, był wylewany betonem, pozałamywał się już i brzydko to wygląda. Zrobimy jeszcze w te wakacje dożynki.

Z jakimi problemami boryka się obecnie wioska?

- Większych problemów nie mamy w naszej wiosce, a mieszkańcy się raczej dobrze dogadują. Gdybyśmy mieli więcej pieniędzy sołectkich, łatwiej byłoby coś wykonać na wiosce, ale musimy sobie radzić z tymi pieniędzmi, które mamy, taki jest fundusz sołectki. PJ

Termomodernizacji cd.

O termomodernizacji w naszym powiecie pisaliśmy już wiele razy. W ramach termomodernizacji w gminie Dobra zostaną wykonane następujące prace: termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Wojtaszycach i termomodernizacja budynku Urzędu Miejskiego w Dobrej.

Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Wojtaszycach dotyczy: ocieplenia stropu poddasza, ocieplenia stropu poddasza w nowej części szkoły, wymiany okien drewnianych na PVC, wymiana drzwi zewnętrznych drewnianych na PCV, ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie podłogi na gruncie (stara część szkoły), ocieplenie ścian przy gruncie, oraz modernizacja instalacji c.o. - kompletna wymiana instalacji c.o. w starej części szkoły.

Natomiast termomodernizacja budynku Urzędu Miejskiego w Dobrej będzie obejmowała prace: ocieplenie stropu poddasza, ocieplenie stropodachu, ocieplenie ściany zewnętrznej tylnej, wymiana okien

drewnianych na PVC, wymiana drzwi zewnętrznych drewnianych na PCV, ocieplenie ścian przy gruncie, modernizacja instalacji c.o. - wymiana grzejników na płytowe, zaworów termostatycznych, wymiana pionów i poziomów na miedziane i montaż nowego kotła.

Kryterium wyboru ofert była najniższa oferowana cena. Do przetargu nieograniczonego stanęły dwie firmy z Nowogardu. Zamawiający, czyli Gmina Dobra odrzuciła ofertę złożoną przez Zakład Ogólnobudowlany „Walbud” Waldemar Puszcz. Odrzucono ofertę, ponieważ treść oferty nie odpowiadała istotnym warunkom zamówienia.

Termomodernizację wykona firma: Nowogardzkie Centrum Budowlane N. Durys i E. Witkowski S.J. z Nowogardu. Cena zaoferowana przez firmę to 520.826,37 zł. Firma ta spełniła wszystkie wymogi określone przez Gminę Dobra w specyfikacji istotnych warunków.

Zakończenie prac według specyfikacji planuje się do 15.09.2011 r. PJ

Oświadczenia majątkowe urzędników łobeskich

Sprawdź ile zarabiają

Ewa Popławska

Dyrektor Zespołu Szkół Gimnazjalnych w Łobzie, zgromadziła w ubiegłym roku zasoby pieniężne na swoim koncie w wysokości 70.000 zł. Posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 95,03 m kw i wartości 237.575 zł. Ponadto posiada garaż – 15,52 m kw; piwnicę – 26,20 m kw; pomieszczenie gospodarcze – 12,69 m kw.; 211/1000 część działki nr 266 o powierzchni 1691 m kw.

Dyrektorka w szkole zarobiła 78.643,61 zł; w Zakład Oświaty Karolino 6.988,80 zł; w Kuratorium Oświaty w Szczecinie 2.688 zł. Mąż pani Ewy Popławskiej zarobił w Przychodni Weterynaryjnej EKO-WET s.c. 28.144,13 zł; z tytułu umowy zlecenie z Inspekcją Weterynaryjną – 49.596,19 zł. Dyrektorka gimnazjum posiada na współwłasność samochód osobowy Skoda Oktavia z 2000 r. i Volkswagen Jetta z 2007 roku.

Beata Zapalska

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie, nie zgromadziła oszczędności na swoim koncie w poprzednim roku. Posiada na własność mieszkanie o pow. 49,17 m kw. i wartości 71.297 zł, dyrektorka ma także drugie mieszkanie o wartości 112.361 zł i powierzchni 77,49 m kw. Posiada także garaż o powierzchni 13,40 m kw. i wartości 3.000 zł. Lokal mieszkalny o powierzchni 77,49 m kw. dyrektorka nabyła od Gminy Łobez w 2000 r. Wynagrodzenie pani Beaty Zapalskiej ze stosunku pracy w Szkole Podstawowej nr 1 wyniosło 81.099,90 zł; z tytułu umowy zlecenie – 1.274,23 zł; wynagrodzenie małżonka wyniosło 30.670,66 zł. Posiada Fiat Grande Punto, 2009 r. - współwłaściciel Santander Consumer bank. Kredyty: w Banku PEKAO S.A w wysokości 15.960 zł, na remont mieszkania; kredyt hipoteczny w banku PKO BP w wysokości 15.000 zł na remont mieszkania; kredyt w Santander Consumer bank w wysokości 37.467,24 zł na zakup samochodu.

Jolanta Babyszko

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Łobzie w roku ubie-

głym zgromadziła 25.000 zł oszczędności na swoim koncie. Posiada na współwłasność dom – 98 m kw. i wartości 220.000 zł oraz mieszkanie (współwłasność małżeńska) o wartości 216.000 zł i powierzchni 47 m kw. Posiada na własność działkę, zabudowaną w/w domem o wartości 9.600 zł i powierzchni 506 m kw. Wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia w Szkole Podstawowej nr 2 w Łobzie wyniosło 72.290,61 zł; wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenie – koordynator projektu na rzecz Gminy Łobez/Szkoły Podstawowej nr 2 wyniosło 7.736,85 zł; w spółdzielni mieszkaniowej „Jutrzenka” pani Babyszko zarobiła 1.293,75 zł. Wynagrodzenie małżonka z tytułu pracy w Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa S.A. wyniosło 18.361,09 zł. Dyrektorka zaciągnęła kredyt mieszkaniowy w 2008 r na 30 lat w Kredyt Bank, do spłaty – 92.116,34 CHF.

Piotr Kielan

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Bełcznej nie zgromadził oszczędności na swoim koncie w roku ubiegłym. Posiada mieszkanie o powierzchni 48,96 m kw. i wartości 80.000 zł (akt notarialny – własność prywatna). Wynagrodzenie z tytułu pracy dyrektora wyniosło 66.809,03 zł; z tytułu umowy zlecenie 4.778,34 zł; wynagrodzenie małżonki wyniosło 31.804,03 zł. Zobowiązania pieniężne: Pożyczka Gotówkowa w Bank PEKAO S.A na remont mieszkania w wysokości 25.000 zł, z końcem ubiegłego roku do spłaty pozostało 11.287,44 zł.

Mariola Kotowicz

Dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 1 im. Krasnala Hałabały zgromadziła 16.000 zł oszczędności pieniężnych na swoim koncie w poprzednim roku. Posiada dom o powierzchni 106 m kw. i wartości 265.000 zł – współwłasność małżeńska. Posiada także na współwłasność z małżonkiem lokal użytkowy o powierzchni 68 m kw. i wartości 272.000 zł. Dochód uzyskany z tytułu zatrudnienia w przedszkolu wyniosł 68.737,99 zł. Dochód małżonka uzyskany z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej wyniosł 25.934,77 zł. Pani Mariola

Kotowicz posiada samochód osobowy Alfa Romeo 147 rocznik 2004. Zobowiązania pieniężne – kredyt mieszkaniowy hipoteczny PKO BP, kwota kredytu – 41.140 CHF, okres kredytowania 19 lat, rata miesięczna 235 CHF, oprocentowanie 2,57, do spłaty – 33.558,07 CHF.

Dariusz Ledzion

Dyrektor Łobeskiego Domu Kultury, w roku ubiegłym nie zgromadził żadnych oszczędności na swoim koncie. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 66 m kw. i wartości 160.000 zł. Posiada na własność działkę budowlaną, o powierzchni 570 m kw i wartości 22.000 zł. Wynagrodzenie ze stosunku pracy w 2010 r. wyniosło 83.140,76 zł; Działalność wykonywana osobiście w ubiegłym roku – 780 zł.

Eugeniusz Szymoniak

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łobzie posiada na współwłasność dom o powierzchni 123 m kw. i wartości 185.000 zł. Także na współwłasność posiada budynek gospodarczy – 30 m kw., szacowana wartość – 10.500 zł; grunt 1114 m kw., szacowana wartość 16.700 zł. Dochód roczny bez odliczeń (łącznie z nagrodą jubileuszową) z tytułu zatrudnienia wyniosł 67.859 zł; dochód małżonki z emerytury i umowy zlecenie bez odliczeń – 21.855,61 zł. Zobowiązania pieniężne dyrektora – pożyczka w PEKAO SA na kwotę 20.000 zł – 60 rat, pożyczka na remont nieruchomości. Na ten sam cel dyrektor Szymoniak zaciągnął pożyczkę w Międzyzakładowej Pracowniczej Kasie Zpomogowo Pożyczkowej w Urzędzie Miejskim w Łobzie w kwocie 4.000 zł.

Elżbieta Gralińska

Dyrektor Miejsko Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łobzie, zgromadziła 10.000 zł oszczędności na swoim koncie w 2010 r. Posiada na własność mieszkanie o wartości 75.420 zł i powierzchni 37,71 m kw. Dochód z tytułu zatrudnienia w M-G OPS w Łobzie wyniosł w poprzednim roku 86.298,75 zł. Dochód z tytułu pracy w Społecznej

Komisji Mieszkaniowej oraz Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi za 2010 r. - 704 zł. Dyrektorka posiada samochód osobowy Volkswagen Polo rok prod. 1996 wartość – 8.000 zł.

Marta Zawada

Kierownik Sekcji Świadczeń Rodzinnych i Funduszu Alimentacyjnego w MGOPS w Łobzie posiada mieszkanie o powierzchni 57,8 m kw. i wartości 181.000 zł (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, małżeńska wspólność majątkowa). Inne posiadane nieruchomości: powierzchnia – 2.165,75 m kw. (udział w wysokości ? w nieruchomości), wartość tego udziału – 60 tys. zł. (akt notarialny – współwłasność, udział w wysokości ? w nieruchomości, małżeńska wspólność majątkowa). Wynagrodzenie ze stosunku pracy w MGOPS w Łobzie za 2010 r – 43.759,92 zł, umowa zlecenie – 7.701,30 zł. Dochód małżonka za 2010 r – 17.958,90 zł. Zobowiązania pieniężne pani Marty Zawady: kredyt hipoteczny zaciągnięty wraz z mężem w Banku PEKAO S.A. na zakup w/w mieszkania, wysokość zaciągniętego kredytu – 187.200 zł, okres kredytowania 2008 – 2038 r. Wysokość zadłużenia wraz z końcem roku wynosiły 181.464,62 zł.

Renata Przeradzka

Starszy pracownik socjalny w MGOPS w Łobzie, w roku ubiegłym nie zgromadziła oszczędności na swoim koncie. Posiada 1/2 domu o powierzchni 62,50 m kw. o wartości 156.000 zł (własność majątkowa małżeńska), posiada także działkę, na której stoi w/w dom, powierzchnia działki – 450 m kw, wartość – 30 tys. zł (współwłasność gruntu, udziały w wysokości po 50/100) Wynagrodzenie w ubiegłym roku z tytułu zatrudnienia – 41.497,78 zł; umowa zlecenie 160 zł; wynagrodzenie małżonka 28.393,38 zł. Zobowiązania pieniężne pani Przeradzkiej: Kredyt hipoteczny zaciągnięty na zakup 1/2 domu w wysokości 33.206,37 CHF przez obojga małżonków, objęty małżeńską wspólnotą majątkową, okres kredytowania – 359 miesięcy, kapitał niespłacony – 30.449,86 CHF.

Karol Modrzejewski - opowieści o historii, Łobzie i życiu (cz. 5)

Pierwsze lata w Łobzie

Łobez był niemal cały w gruzach

Jak wynika ze wspomnień Karola Modrzejewskiego pierwsze lata w Łobzie nie należały do łatwych. Do miasta nad Regą przyjechali ludzie z różnych stron przedwojennej Polski, zarówno ci, którzy czas okupacji spędzili na „niehumanitarnej ziemi”, gdzieś w stepach Kazachstanu, czy srożej tundrze, jak i ci, którzy przeszli szlak bojowy, cudem uniknęli rzezi ukraińskich na wschodzie itd. Niemal każdy miał za sobą tragiczne przeżycia wojenne, niemal każdy stracił najbliższych. Niewiele rodzin było pełnych, a miasto leżało w gruzach.

Oddajemy głos panu Karolowi Modrzejewskiemu.

- Dużo wyznawców prawosławia zmarło, a ich dzieci przeszły na katolicyzm. Były też przypadki zmiany imion. Przykładowo młody człowiek pracujący w sądzie postanowił zmienić imię z Wasyla na Władysław. Jeszcze przed rozpatrzeniem wniosku powiedział, że jest taki ogrom zbrodni dokonanej na wschodzie, że jeśli sąd nie wyrazi zgody na zmianę imienia, to on popełni samobójstwo. Słowo Ukrainiec, niesłusznie zresztą, było obelgą. Gdy sąsiadka na sąsiadkę powiedziała „Ty ukraińska mordko, czy ty Ukrainko”, to bardzo często kończyło się w sądzie. To miało miejsce na terenie Ziemi Odzyskanych wszędzie, gdzie była wysiedlona ludność ukraińska. Niesłusznie, bo tak nie można. To była odpowiedzialność zbiorowa. Nie wszędzie było takie nasilenie jak przykładowo w powiatach Chrubieszów, Tomaszów Lubelski, czy Lubaczów.

Ci, którzy przybyli tu z Akcji Wisła ukrywali ten fakt. Trzeba przyznać, że ci, którzy byli zaangażowani w ruch banderowski, bali się jakiegoś kary, że będą obywatelami trzeciej kategorii. Z Akcji Wisła przyjechali zarówno ci, co mordowali, jak i ci, którzy nie brali w tym udziału oraz ci, którym wyrządzono krzywdę. Było tak, że Polak musiał mieszkać okno w okno z tym, który mordował jego rodzinę. Takie były realia. Nie wolno było o tym głośno mówić. Mówiło się tylko prywatnie.

Ja jako dziecko bawiłem się z dziećmi z rodzin ukraińskich. Nawet najmłodszy ukrywał ten fakt. Ja miałem ojca, ale większość kolegów - nie. Więc mówiło się legendę, że ojciec był w II Armii, zginął gdzieś pod Budziszynem, czy przy forsowaniu Odry, a po latach okazywało się, że był oficerem w sotni UPA i zginął z rak



W obecnej sali gimnastycznej gimnazjum tuż po wojnie mieścił się kościół, a później kino.

polskiej samoobrony. Takie przypadki też miały miejsce w Łobzie.

Z sąsiadami nie były zbyt serdeczne stosunki, ale dwie rodziny z Akcji Wisła mieszały przy ul. Przyszczecznej. Z jedną mieliśmy naprawdę dobre układy. Szczególnie zięć sąsiada był bardzo uczynny, pomocny, nie tylko dla nas, dla innych też. A druga rodzina, to było małżeństwo, trzy córki wyszły za mąż za oficerów w Warszawie. Jeden sąsiad wrócił do miejsca wcześniejszego zamieszkania i tam zmarł. A drugi zażył sobie przed śmiercią, żeby pochować go tam, skąd pochodził - w powiecie Biała Podlaska. To był bardzo porządny człowiek. Jeśli chodzi o powiat Biała Podlaska, to nie było żadnych zabójstw na taką skalę jak w naszym powiecie.

Później, gdy miałem już 18-19 lat i coś powiedziałem na temat UPA, to słyszałem, że nie trzeba o tym mówić, to była zbrodnia. Wychodziłem z założenia, że syn, wnuk nie może odpowiadać za ojca, dziadka, stryjaka...

Odczucie, że jestem gorszy, miałem dopiero za czasów Gomułki, za moje wypowiedzi. Ludzie z Akcji Wisła byli na stanowiskach w administracji. Mówili, abym zamknął pysk, bo mi łeb utną. Nawet przewodniczący Związku Ukraińców też

potrafił tak wygarnąć, bo zbyt otwarciem...

Zokna pokoju

Mój drugi dom, jak już wcześniej wspominałem, stał przy ul. Przyszczecznej 7. Z okna swojego pokoju, który mieścił się na piętrze domu, widziałem piekarnię pana Witasiaka. Znajdowała się tam, gdzie obecnie mieści się pierwszy blok przy ul. Kościuszki, od strony gimnazjum. Za piekarnią stały zabudowania gospodarcze. Nie widziałem samego sklepu, ale widziałem jak w nocy w piekarni pana Witasiaka, który był też właścicielem budynku, w którym mieści się redakcja, pracowali ludzie w nocy. Całą noc piekli chleb, bułki i tam były sprzedawane. Piekarnia została zlikwidowana w 1953 roku. Ponownie zaczęła funkcjonować w 1956-7 roku do czasu rozbiórki. Pan Witasiak zagospodarował wcześniejszą piekarnię, opuszczoną przez Niemców.

Od ulicy znajdował się sklep, a sama piekarnia głębiej - w podwórzu. Budynek był piętrowy. Obok piekarni płynął strumyk wpływający do Regi. Dalej - tam gdzie teraz jest sklep z odzieżą, był warsztat elektryczny, obok - budynek mieszkalny parterowy. Gruzy były też tam, gdzie znajduje się sklep „Wszystko po 5 zł”.

Po drugiej stronie strumienia były gruzy, sięgające ul. Przyszczecznej i Krótkiej. Nasz dom sąsiadował z tej strony z gruzami.

Od ul. Kościuszki, przy ul. Krótkiej, aż do obecnej ul. Niepodległości (wówczas Bieruta) naprzeciw sklepu elektrycznego i budynku parterowego był postawiony stary pawilon. Przy Krótkiej, od Kościuszki, jest teraz OHP.

Strumyk z łąk, na których dziś jest stadion, płynął po drugiej stronie starego pawilonu, przy piekarni i wpływał do Regi. Strumień płynął przy obecnych garażach. Do tej pory płynie, tylko w kregach pod ziemią.

W kwadracie pomiędzy Obrońców Stalingradu, Kościuszki, Przyszczecznej były gruzy. Z mojego okna więc widziałem piekarnię przez gruzowisko.

Naprzeciwko po drugiej stronie drogi pod numerem 10 mieszkali sąsiedzi z Białej Podlaskiej. Dalej - pan Semeniuk - nie ma już tego domu. Obok był ogród, dalej stodoła Kamińskich - teraz jest tam trawnik. W obecnej sali gimnastycznej był kościół, później - kino. Przy ul. Kościuszki pierwszy po prawej stronie - dom Basa, a dalej lipka.

Od strony Stalingradu, tu gdzie schodzi się po schodkach w dół przy Redze, jest mur oporowy. Został on

postawiony w czasach polskich; powyżej były gruzy. Tylko piekarnia stała. Jako dziecko bawiłem się w tych gruzach.

Żona za złoto

W tych gruzach właśnie, jak słyszałem, pan N. znalazł przeszło 5 kg złota. Oddał ten skarb za żonę. To były różne precjoza: łańcuszki, bransolety ze złota z brylantami, tego rodzaju rzeczy. Oddał je właścicielowi piekarni w Sosnowcu, do którego uciekła jego żona. Napisała do matki list i podała adres zwrotny. Matka podała ten adres N. Zapakował złoto do dużej skórzanej tecki i pojechał.

Wszedł do piekarni, powiedział do sprzedającej tam dziewczyny, czy jest właściciel piekarni, bo on przyjechał odebrać swoją żonę. Gdy przyszedł właściciel, N. powiedział, że nie chce za darmo, że ma całą teczkę złota. Ten spojrzał zmieszany na dziewczynę, która była jego ekspedientką, wziął go na zaplecze. Miał duże biurko, jak opowiadał jego brat, otworzył szufladę, wsunął tam złoto. Wcześniej poszedł jeszcze, kazał się zbierać, powiedział nic tu po tobie, mąż po ciebie przyjechał. Pił kawkę, leżąc w łóżku, zdjął walizkę z szafy i powiedział: pakuj się.

Zacząła wyzywać męża, ale ten odparł, że ją bardzo kocha, daruje jej to wszystko. Zabrał żonę, złoto jakie tylko miał - oddał. A ona po półtora roku uciekła z jakimś kolejarzem. Już jej nie szukał, bo złota nie miał. Takie historie też miały miejsce w Łobzie.

Łobez był spalony

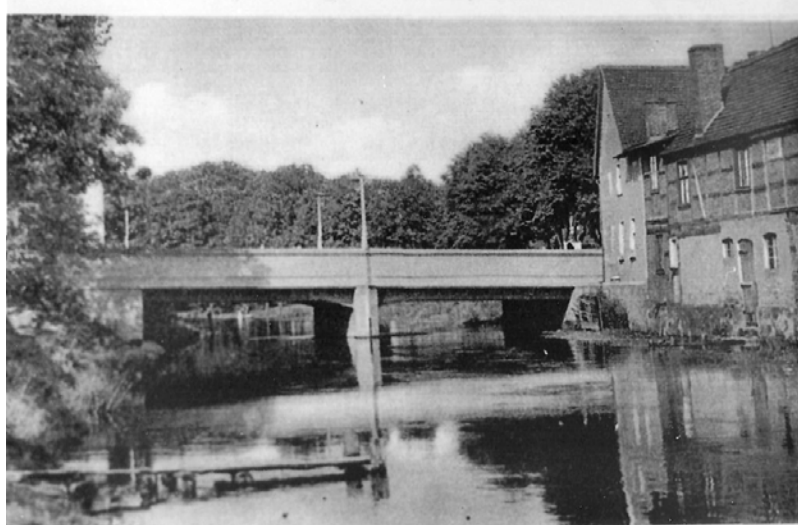
Wśród gruzów była też duża pancerna kasa, w której Rosjanie wycięli palnikiem otwór i wszystko z niej wybrali. Z tyłu za blokami, na pl. 3 Marca, był skarbiec, gdzie mieszkańcy w czasie nalotów podczas wojny, czy jakiegoś zagrożenia, składali w depozycie za pokwitowaniem precjoza. Tam można było wejść. Oczywiście żadnych skarbów już nie było, pozostała jedynie wycięta po Rosjanach kasa pancerna. Były za to różnego rodzaju spalone dokumenty. Bunkier wyglądał jak pokój, prowadziły do niego stalowe drzwi.

Rosjanie mieli specjalną jednostkę, która przeszukiwała miasta. Miała uprawnienia NKWD, tak zwany Smiersz, który wyłapywał Własowców i dezertów. Wszystkie jednostki radzieckie były zobowiązane do udzielania im pomocy, obstawy i pilnowania. Cize Smierszucięli kasy, zbierali antyki, obrazy w dużych miastach, gdzie były jakieś muzea niemieckie, to wszystko było gromadzone i później wywożone do Związku Radzieckiego.

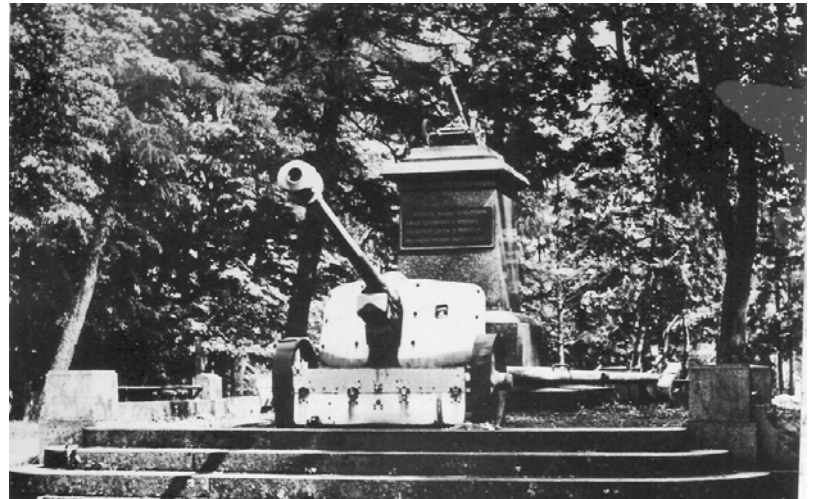
W Łobzie był też Urząd Likwidacyjny. Kierownik tego Urzędu, którego syn w stopniu kapitana zginął w Katyniu, miał dwa domy i zabytkowe meble właśnie z tego Urzędu. Posiadał dwa pianina w domu, maszyny do szycia. W tamtych czasach to było bogactwo można powiedzieć, bo nie było tego w sklepach i nie było stać ludzi na to, by kupować takie rzeczy. Ogół mieszkańców, gdy jeszcze stacjonowała jednostka czołgów i była komendatura radziecka, to jeszcze można było kupić za spirytus, ale to było w 1945-46 roku. A później to już nie. Później to już tylko gruzy i pełno niewypałów.

Podziemia w Łobzie

Gdy budowano bloki przy ul. Niepodległości (ówczesnej Bieruta), obok placu 3 Marca, to okazało się, że były tam dwie kondygnacje podziemi. Jedna kondygnacja zalana była po kolana wodą. Była tam szyna kolejowa, po której jako dzieci zsuwali się na dół. Można było wpaść w otwór. Istniało niebezpieczeństwo, że woda zniósłaby gdzieś



w bok, a wtedy istniało niebezpieczeństwo utonięcia. Baliśmy się, ale wchodziliśmy tam. Starsi chłopcy sprawdzali dno kanału prętem czy nie ma studni. W długich podziemiach drogę oświetlaliśmy sobie latarkami. Znajdowały się tam kadzie z kapustą. Jak budowali fundamenty pod bloki, to stropy zostały przebite, a kadzie wyciągnięte. Później to wszystko zawalono gruzem. Podziemia były z czerwonej cegły, biegły pod całym miastem. Z parku, gdzie stał pomnik Rolanda, też było wejście. Prowadzała mnie tam siostra z koleżankami. Miałem wtedy chyba 5 lat; chodziliśmy tam na spacer. Podziemia ciągnęły się głęboko, szalowane były drewnianymi belkami. Starsi chłopcy z liceum, ze szkoły



W parku stało działo, a na cokole ckm (ciężki karabin maszynowy)

zawodowej, która była w Łobzie w latach 50., to potrafili przejść aż do obecnego kościoła. Do samego kościoła nie można było wejść, bo było zamurowane. Było też przejście w stronę Bonina, wyjście było gdzieś w lesie. Widziałem ukolegi niemiecki plan, na którym ten tunel był nanieiony. Później runął strop. Wprawdzie samo wejście zachowało się, jednak można było przejść zaledwie kilka metrów. Na początku lat 60. nikt

miał mało ładnych domów. Jednym z ładniejszych zapewne był ten, w którym obecnie znajduje się Nadzór Budowlany. W czasie wojny został zniszczony, ale pamiętam, że były filary jak w pałacu – to właśnie tam trafił pierwszy pocisk idących na Łobez Rosjan.

Najładniejsze domy stały właściwie tylko na ul. Cichej.

Jak wspominał starsi, na tzw. ruskiej dzielnicy kwaterowało wojsko radzieckie. Czołgi stały za kościołem prawosławnym, tu gdzie są ogródki działkowe i pod lasem. Ruską dzielnicę od pozostałej części miasta odgradzał szlaban, przy którym stali wartownicy. Od ul. Waryńskiego nie można było wejść. Jak wspominali starsi ludzie, gdy chcieli pobuszować w opuszczonych budynkach, to ryzykowali, że mogli być zatrzymani przez wartowników.

W budynku sali baletowej, która znajdowała się w parku, Rosjanie gromadzili wszelkie dobra do Związku Radzieckiego. Rosjanie oddawali różne rzeczy za spirytus, za bimber, a gdy ze Szczecina miała przyjechać superkontrola, to podpalili to, aby ukryć manko - tak słyszałem.

Sala stała wzdłuż ul. Segala, a dziś w parku jest tam plac zabaw.

W parku, tu gdzie stoi pomnik, był inny, stał na nim ckm. To był pomnik z bordowego granitu. Później zabrał granit jakiś prywaciarz i wywiózł z Łobza, załatwił to z kimś z Powiatowej Rady. Ckm zabrali chyba do Muzeum Wojska Polskiego. Za pomnikiem były groby. Przed grobami stał niewielki cementowy cokół z herbem Związku Radzieckiego - sierpem i młotem. Tam składano kwiaty, za nim stał płótek okalający groby. W jednym grobie leżało po kilku żołnierzy. Był czas, że nawet tabliczki były. Nie wszyscy byli określani po nazwiskach. Wejście było od strony parku. Pamiętam, jak robili ekshumację i pochowanych w Łobzie przeniesiono do Stargardu.

nie próbował przekopać go. Zdaje się, że ten tunel był bardzo głęboko i jakiś cel spełniał, może, żeby ludność chowała się przed jakimś zagrożeniem? Nie wiem, faktem jest, że istniał.

Zawaleniem groziło już na początku lat 50. Dorośli przestrzegali, by tam nie wchodzić, bo źle może się skończyć.

Łobez miał mało ładnych domów

Na obrzeżach Łobza były gospodarstwa, nawet na ul. Kraszewskiego na początku jeszcze za Niemców. Domki były parterowe. Na ul. Kilińskiego dachy domów sięgały prawie do ziemi, a same budynki były tandetne, budowane z białej cegły. W przeciwieństwie do Świdwina Łobez

Nie ma takiego pięknego mola w okolicy. Zrobili go mieszkańcy

Plaża była, jest i będzie

(MIESZEWO). Zdecydowanie różne decyzje magistratu w pewnym momencie sprawiły, że mieszkańcy tej miejscowości stracili grunt pod nogami. A dokładnie rzecz ujmując – sądzili, że stracili plażę, choć sami wybudowali molo. Napisali więc pismo do burmistrza z prośbą o wyjaśnienia.

W sprawie plaży w Mieszewie było zebranie, podczas którego zostały wyjaśnione kolejne decyzje magistratu. Mimo wszystko mieszkańcy chcą mieć wszystko na piśmie. Wcześniej jednak sprawa plaży została poruszona podczas sesji Rady Miejskiej.

- Plaża była, jest i będzie. Była dostępna dla mieszkańców i będzie dostępna dla mieszkańców, w tej chwili też jest dostępna. Problem jest w tytule własności. Plaża jest własnością Lasów Państwowych. W sumie nie ma żadnego problemu, bo udostępniają tę plażę i dla mieszkańców i dla turystów i dla wszystkich chętnych, którzy chcą przebywać nad tym jeziorem. Mało tego, Lasy dbają o infrastrukturę turystyczną, o ławki, jest regulamin korzystania z plaży. Od czasu do czasu były pobierane opłaty za korzystanie z niej, ale nie od naszych mieszkańców. Nasi mieszkańcy mają wszystko zapewnione – cały dostęp do plaży i korzystania z walorów turystycznych. W tej sprawie chodzi o to, że obejmując funkcję burmistrza na początku tego roku, bodajże w marcu, rozwiązałam umowę dzierżawy, jaka została podpisana przez moją poprzedniczkę z Lasami Państwowymi na wydzierżawienie kawałka tej plaży. Czemu to miało służyć? Nie wiem, ale rodziło konsekwencje finansowe. Gmina z tytułu tej dzierżawy miała płacić około 600 zł rocznie. Co się miało zmienić – nie wiem. Ludzie korzystali z plaży przed umową, w trakcie umowy i korzystają w tej chwili. Nie wiem więc dlaczego gmina ma ponosić wydatek 600 zł. Zostało zorganizowane spotkanie z panem nadleśniczym. Na spotkaniu byłam ja i pan radny Jan Szymko. Nadleśniczy powiedział, że też za bardzo nie wie, czemu ma służyć ta umowa i możemy ją rozwiązać. Tak też się stało, ale niczego to nie zmienia – wyjaśniła burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska.

Z wypowiedzi wiceprzewodniczącego Rady Jana Szymko, leśnika, wynika, że praktycznie to on jest odpowiedzialny za stan plaży.

- Dbam, aby był tam porządek. Nadleśnictwo ponosiło pewne koszty m.in. na ławeczki i zadasze-

nia. Gdy przyjeżdżali wczasowicze z Polski faktycznie brałem opłaty, odprowadzałem je do Nadleśnictwa, było to w granicach około 600 zł w skali sezonu. Problem powstał przy kwestii wykoszenia pola. Niektórym z Mieszewa przeszkadzała trawa. Powiedziałem wtedy, by mieszkańcy wsi sami sobie wykosili. W odpowiedzi usłyszałem - „jakby to było nasze, to byśmy kosili, a jak nie, to nie”. Zaproponowałem wtedy, by sobie wydzierżawili. Takie rozmowy trwały chyba dwa lata, aż w końcu pani burmistrz Grażyna Karpowicz podpisała umowę na wydzierżawienie z panem Nadleśniczym. Zmieniła się pani burmistrz i gdy zobaczyła, że Lasy płacą za ten kawałek gruntu do Urzędu około 16 zł podatku, a chcą od gminy 600 zł, to za co? Co dla przeciętnego mieszkańca Mieszewa, Zwierzynka czy tamtych okolic zmienia się na gruncie? Nic. Jezioro było, jest i będzie, plaża była jest i będzie. Problem powstał w tym roku, bo molo zostało kompletnie zdewastowane przez warunki zimowe. Nie mamola i problem powstał w Mieszewie. Było zebranie, na którym powiedziałem, że do początku wakacji to molo powstanie, doradzę swoją osobą. Byłem tam niedawno. Molo jest pięknie zrobione, można pojechać zobaczyć, nie ma takiego mola w okolicy. Zrobili to sami mieszkańcy.



Uważam, że należą się ukłony, że kilku ludzi potrafiło w Mieszewie zorganizować się, żeby to molo powstało. Dalej będę zlecał usługi dla ZUL, który tam pracował, żeby pojechał z workiem, pozbierał śmieci, wykosił trawę przy plaży. Tam nie ma piasku, tylko trawa. - powiedział Szymko.

Sołtys Mieszewa Irena Polińska przyznała, że piasek przydałby się na plażę. Potwierdziła, że mieszkańcy sami wyremontowali molo – własną pracą i z własnych pieniędzy.

Przy okazji rozmów na temat plaży w gminie Węgorzyno okazało się, że

z budżetu gminy wydatkowane są pieniądze jedynie na te, które znajdują się nad jeziorem w Węgorzynie i Cieszynie. Sołtys Cieszyna zwrócił uwagę, że mieszkańcy wsi właściwie nic z tego nie mają.

- Na Cieszyno pieniądze idą, ale co my z tego mamy? My tylko tam sprzątamy. Z mieszkańcami jak rozmawiam, to niektórzy 7 lat nad jeziorem nie byli, nawet nie wiedzą, że molo tam jest. Tam może też trzeba byłoby pomyśleć o jakiś opłatach, bo przyjeżdżają ludzie przede wszystkim z zewnątrz – powiedział.

MM

Sołtysi o dietach

(WĘGORZYNO). Problem poruszany przez sołtysów tej gminy nie jest obcy i sołtysom z gmin sąsiednich. Chodzi o diety.

Diety sołeckie wypłacane są sołtysom tylko wówczas, gdy ci uczestniczą w obradach Rady Miejskiej. Nieważne czy aktywnie, czy też śpią sobie na niej smacznie, aczkolwiek chrapania na sesji dotychczas nie odnotowano. Diety w wysokości 120 zł nie mają bynajmniej pokryć kosztów dojazdów na sesje, ale - koszty wykonywania czynności sołtysa w ciągu miesiąca. Jeżeli sołectwo obejmuje jedną, niewielką wieś, to sołtys może przespacerować się od domu do domu, zwołać zebranie w świetlicy, bądź gdzieś pod gruszą, wszak nie wszystkie wieś świetlice posiadają. Gorzej, jeśli sołectwo obejmuje kilka wiosek, kolonii i siedlisk gdzieś daleko za wsią. Pozostaje wówczas wsiąść w samochód i pojechać. I choćby soł-



tys starał się cały miesiąc i aktywnie pracował narzec wsi i swoich mieszkańców, gdy w sesji nie będzie uczestniczył – diety nie dostanie. I bądź tu mądry i pisz wiersze, chciałoby się rzec, bo cóż ma czynić sołtys, który ma gospodarstwo i siano sennie na polu albo żniwa czas zacząć? Pogody sołtys nie zamówi. Pozostaje przyjechać na sesję, po-

siedzieć trochę, sondować niebo i w razie nadejścia czarnych chmur wymknąć się z posiedzenia, by pojechać na pole zadbać o plony.

Sołtysi zaapelowali o trochę dobrej woli, bo wszak i tak swoją pracę muszą wykonać.

Czy apel trafi do radnych, czy też odbije się tylko echem – czas pokaże.

MM

„Trzeba będzie otworzyć jedne i drugie drzwi od frontu, żeby woda przepływała przez świetlicę”

Wybudowali świetlicę w Rożnowie w dołku, teraz będą zdzierać teren

(ŁOBEZ). Podczas sesji Rady Miejskiej została poruszona kwestia budowanej świetlicy w Rożnowie.

Temat wywołała radna Krystyna Bogucka, dopytując się o to, kto sprawuje nadzór zarówno nad istniejącymi świetlicami wiejskimi, jak i nad obecnie budowaną w Rożnowie.

Kwestię rozwinął radny Lech Urbański, który powiedział, że wprawdzie nie mieni się ekspertem od spraw budowlanych, ale radni patrzą na wcześniej budowane inwestycje.

- W Worowie na przykład po remoncie przecieka dach w świetlicy wiejskiej. Projekt można zmienić na zasadzie poprawki. Tam jest glina i jak pan wie, jeśli nie będzie tam odwodnienia, to woda będzie spływać na dół. Trzeba będzie otworzyć jedne i drugie drzwi od frontu, żeby woda przepływała przez świetlicę. Na logikę widać, że to nie jest tak, jak powinno być. Tak samo szambo. Od góry mamy budować szambo? I dojechać do drogi 10 czy 15 metrów? Przy płocie gdzieś, to rozumiem i nie mam zastrzeżeń. To nie jest funkcjonalne, kto tam w zimę podjedzie? - dopytywał.

Radnego poparł przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Chojnacki, który zauważył, że papier przyjmie wszystko, natomiast rzeczywistość jest zupełnie inna.

- Myślę, że to, co kolega Urbański powiedział, jest prawdą. Z jednej strony, patrząc na ten budynek, mamy do czynienia z wylaniem stanu surowego poniżej gruntów, tak jak tam jest - 110 cm. Z drugiej strony, owszem, powyżej albo na równym poziomie. Na pewno będą prowadzone roboty ziemne, tylko czy nie można było uniknąć zakresu wykonania robót ziemnych, a tym samym mniej zapłacić za tę inwestycję? Myślę, że radni to widzieli i rozmawiali również z wykonawcą. Nie są pozbawieni też zdrowego rozsądku, jeśli chodzi o ocenę rzeczywistości. Będzie złożony protokół naszego posiedzenia, wyjątkowego, tam będą wnioski, zapytania i uwagi, do których burmistrz będzie musiał ustosunkować się na piśmie, żeby nie było w przyszłości tak, że o czymś nie rozmawialiśmy. Temat jest

trudny i moim subiektywnym zdaniem, są niedociągnięcia w tej inwestycji. Mleko jednak już się rozlało i będzie trudno to zmienić, więc może posłuży to jako przestroga na przyszłość - powiedział przewodniczący Rady Miejskiej.

Z uwagami radnych nie zgodził się wiceburmistrz Ireneusz Kabat, który dopytywał, skąd rajcy powzięli informacje, że teren nie jest dostosowany do inwestycji. Zapewnił, że według projektantów świetlica jest budowana zgodnie z zasadami sztuki budowlanej.

- W tej chwili teren jest niewyrównany i nieobniżony. Poczekajmy, niech prace się rozpoczną i sytuacja całkiem inaczej będzie się przedstawiała. Nie ja, czyli ktoś z laików to projektował, tylko osoba, która ma odpowiednie uprawnienia. Roboty ziemne były od razu wliczone w przetargu. Pan Urbański zawsze się uśmiecha i wszystko neguje. Oczywiście szambo ma być na wzniesieniu, ale z boku jest droga i beczka nie musi podjeżdżać pod samo szambo, aby wyciągnąć ścieki - wyjaśnił wiceburmistrz Ireneusz Kabat.

Po sesyjnej dyskusji udaliśmy się do Rożnowa. Obiekt, w którym będzie świetlica stoi już w stanie surowym. Usytuowany jest poniżej znajdujących się obok starych fundamentów, toteż obiekt stoi w niecce. Być może w przyszłości będzie tak, jak powiedział wiceburmistrz - że teren zostanie wyrównany. W tym celu wykonawca musiałby zedrzyć jeszcze sporo gruntu z całego placu. Być może jednak specjaliści wiedzieli, co robią i zamiast wyżej wybudować obiekt, uznali, że lepiej jest zedrzyć dodatkową warstwę gruntu. Woda spływająca ze skarpy być może rzeczywiście nie będzie okalać budynku. Być może rzeczywiście lepiej poczekać, aż zacznie podtopiać, a do budynku wdrze się wilgoć, by później móc uczyć się na własnych błędach. Być może jest to też lepsze finansowo, bo kolejna firma będzie miała zlecenie z wolnej ręki na wykonanie odwodnienia. Być może też fachowcy lepiej znają się od radnych, sołtysów i nas razem wziętych i wiedzą, że usytuowanie placu zabaw na starym szambie należącym do sąsiedniego budynku nie ma żadnego znaczenia i jest to ogólnie stosowana praktyka w kraju nad Wisłą. Na szambo w tym miejscu wskazują mieszkańcy. Czy rzeczywiście będą



dzie tam plac zabaw - trudno powiedzieć. Poczekamy aż powstanie. Mówią, że teraz już nic nie można zmienić, bo potrzebna byłaby zgoda ministra.

A wystarczyło pojechać do Rożnowa, spytać sołtysa, co jest w terenie, na własne oczy zobaczyć, zabrać ze sobą projektanta i uwzględnić to w projekcie. PJ



W razie pożaru - wody nie ma

(WĘGORZYNO). Jak poinformował komendant Państwowej Pożarnej Straży Pożarnej na terenie gminy brakuje zbiorników wodnych i hydrantów. Część ze zbiorników jest zarosnięta, a hydranty trafiły na złomowisko.

Kwestia braku wody służącej do gaszenia pożarów poruszana jest co roku, jednak często kończy się tylko na informacji, że nie ma zbiorników wodnych ani hydrantów. Do dzisiaj nie ma nawet wyznaczonych punktów czerpalnych wody na stawach, jeziorach i rzekach. Problem pojawia się, gdy wybuch pożar. Wtedy jest już jednak za późno na kopanie studni.

- Powstają nowe uliczki, nowe domy, ale sieć hydrantowa nie powstaje. Hydrant od hydrantu powinien znajdować się w odległości 150 m. W Mielnie w ogóle nie ma sieci hydrantowej. W innych miejscowościach taka sieć istniała, ale gdy ulegały zniszczeniu - były demontowane. Ta odległość między hydrantami wydłuża się. Sugerujemy, by skoro nie ma sieci hydrantowej, budować zbiorniki przeciwpożarowe. Wtedy miejscowości byłyby zabezpieczone. Jeśli nie zbiorniki, to powinna być sieć wodna przysposobiona do celów gaśniczych. Pomocne mogą być naturalne zbiorniki wodne i ciekłe wod-

ne, ale musi być droga dojazdowa i plac dla samochodów. Nie wszystkie miejsca, które zostały zaproponowane w poprzedniej kadencji, odpowiadały wyznaczonym kryteriom, toteż nie został przez nas przyjęty - powiedział komendant PPSP w Łobzie.

Sołtys Mielna Józef Korcz wyjaśnił, że kiedyś w Mielnie była sieć hydrantów, jednak została zdemontowana, a urządzenia zostały wywiezione na złom. Był też zbiornik wodny, ale jest zarosnięty. Trzeba go wyczyścić.

Pojawiły się też głosy, że to operator powinien budować sieć hydrantową. Z takim zdaniem nie zgodził się komendant straży pożarnej. Wyjaśnił, że jest to zadanie gminy.

- Prośba do państwa radnych o to, żeby taka sieć powstała na terenie gminy. To nie moja prośba, dla mnie tego nie robicie, robicie to dla ludzi mieszkających na terenie gminy Węgorzyno - powiedział.

Burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska nie zgodziła się z tym, że na terenie gminy nie powstają nowe hydranty. Zauważyła, że przy budowie nowej nitki zakładane są hydranty. Przypomniała, że akcja budowania hydrantów nie jest zaplanowana w tegorocznym budżecie, ale będzie przedłożona radnym do akceptacji przy planowaniu budżetu na przyszły rok. MM

Przedsiębiorca w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej

(POLSKA). Od 1 lipca 2011 roku została uruchomiona Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej (CEIDG) dostępna na stronie internetowej: www.ceidg.gov.pl. CEIDG jest spisem przedsiębiorców, będących osobami fizycznymi, działających na terenie Polski.

Spis prowadzony jest przez ministra właściwego do spraw gospodarki na podstawie przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Spis ten jest systemem teleinformatycznym, umożliwiającym zarejestrowanie, zmianę, zawieszenie, wznowienie lub zamknięcie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną oraz uzyskanie danych o przedsiębiorcach - osobach fizycznych, prowadzących działalność gospodarczą.

Zadaniem CEIDG jest: ewidencjonowanie przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, udostępnianie informacji o przedsiębiorcach i innych podmiotach w zakresie wskazanym w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, umożliwienie wglądu do danych bezpłatnie udostępnianych przez Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego, umożliwienie ustalenia terminu i zakresu zmian wpisów w CEIDG oraz wprowadzającego go organu.

Po 1 lipca 2011 roku dane przedsiębiorców z dotychczasowej gminnej ewidencji działalności gospodarczej zostaną przekazane do CEIDG w terminie ustalonym z Ministerstwem Gospodarki. Po tym terminie dla tych przedsiębiorców organem ewidencyj-

nym, stanie się Minister Gospodarki. Od 1 lipca 2011 roku obowiązuje również nowy formularz CEIDG-1 wniosku w miejsce dotychczasowego formularza EDG-1. Wniosek stanowi jednocześnie zgłoszenie do ZUS/KRUS, GUS oraz naczelnika urzędu skarbowego.

Do dnia przeniesienia danych przedsiębiorców do CEIDG organem ewidencyjnym jest dotychczasowa gmina. Do tego czasu zmiany, zawieszenia, wznowienia lub wykreślenia działalności gospodarczej należy zgłaszać do Ewidencji Działalności Gospodarczej na formularzu CEIDG-1 i załącznikach CEIDG-RD, CEIDG-MW, CEIDG-RB. Druki te dostępne są w siedzibie urzędu lub na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki.

Przedsiębiorcy rozpoczynający działalność gospodarczą po raz pierwszy (a po przeniesieniu danych już działających przedsiębiorców do CEIDG - także ci, którzy będą chcieli dokonać zmiany, zawieszenia, wznowienia lub wykreślenia swojego wpisu) składają wniosek o wpis w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Wnioski na drukach CEIDG-1 przedsiębiorca może złożyć na dwa sposoby: w formie elektronicznej - wypełniając samodzielnie formularz elektroniczny, który jest dostępny na stronie internetowej www.ceidg.gov.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Ministra Gospodarki lub za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej - i przesyłając go bezpośrednio do CEIDG lub w formie tradycyjnej - wypełniając formularz

papierowy i składając go w dowolnym urządzeniu gminy.

Wniosek składany w formie elektronicznej powinien zostać podpisany przez przedsiębiorcę: podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą kwalifikowanego certyfikatu przy zachowaniu zasad przewidzianych w przepisach o podpisie elektronicznym lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP lub podpisem osobistym, o którym mowa w przepisach o dowodach osobistych (opcja na razie niedostępna), lub w inny sposób akceptowany przez system CEIDG umożliwiający jednoznaczną identyfikację osoby przesyłającej wniosek.

Organ gminy nie dokonuje wpisów w CEIDG, ponieważ nie jest organem ewidencyjnym. Zaświadczenia o wpisie w CEIDG mają formę elektroniczną, a informacje o przedsiębiorcy są ogólnie dostępne na stronie internetowej www.ceidg.gov.pl.

Ministerstwo Gospodarki zachęca przedsiębiorców do sprawdzenia i aktualizowania swoich wpisów w ewidencji przed przekazaniem do CEIDG, aby uzyskać stan zgodny z aktualnym prawem.

Do 31 grudnia 2011 r. nastąpi przeniesienie Ewidencji Działalności Gospodarczej z zasobów gminnych do CEIDG. Do tego czasu, system obsługuje jedynie wnioski o zarejestrowanie nowej działalności oraz dotyczące przedsiębiorców już przeniesionych do systemu. Firmy nie przeniesione jeszcze do systemu CEIDG nadal obsługiwane są przez urzędy gmin. op

NIERUCHOMOŚCI
91 39 74 342; 600 265 547
www.atut-dom.pl
Email atut_lobez@o2.pl
Kupujący bez kosztów pośrednictwa!

Węgorzyno dom
o powierzchni 165 mkw po remoncie działka 610 mkw
Cena 450 000

USŁUGI

Powiat łobeski

Wykończenia wnętrz, płytki, panele, regipsy, malowanie, szpachlowanie, stolarka itp. Tel. 792 289 761, 661 545 391

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam motocykl "YAMAHA" HJ 750 1983 r. wał kardana + 2 motocykl na części. Tel. 504 138 640



Pałac Myśliwski w Słonowicach w nowej odsłonie zaprasza na:

- * Imprezy integracyjne i okolicznościowe
- * Niedzielne obiady, klimatyczne kolacje
- * Bale, Wesela, Studniówki
- * Obozy tematyczne i zielone szkoły
- * Jazdę konną i Myślistwo
- * 19 pokoi noclegowych (2 apartamenty)
- * Sptywy kajakowe rzeką Regą

Pałac Myśliwski „Słonowice”

Słonowice 4, 78 – 316 Brzeźno

Tel/fax: +48 94 364 26 61

Kom: 515 932 135

www.palacslonowice.com

email: palac@palacslonowice.com

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie 3 - pokojowe w Łobzie, IV piętro, 52 mkw.. Cena do uzgodnienia. Tel. 502 582 112

Wynajmę mieszkanie 3 - pokojowe w Łobzie od zaraz. Tel. 502 582 112

Wynajmę mieszkanie w Łobzie. Tel. 880 085 176

Sprzedam tanio mieszkanie 3 pokojowe w Radowie Małym. Tel. 602 301 017

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 pokojowe na ul. Orzeszkowej 4. Duży balkon, przestronna piwnica, bezkonfliktowe sąsiedztwo. Tel. 91 397 5637, 692 070 387

Resko - sprzedam mieszkanie 3 pokojowe, 93 mkw., działka 831 mkw., cena 134.000 zł. Tel. 888 169 572

Powiat gryficki

Sprzedam dom okolice Gryfic 150 m², działka 0,5 ha, pomieszczenia gosp. 250 m². Cena do negocjacji. Tel. 508-070-331

Region

Sprzedam mieszkanie w Nowogardzie, 2 pokoje 53 mkw. Pilnie. Tel. 691-054-010.

NAUKA

Powiat łobeski

Korepetycje tanio! Niemiecki, angielski, chemia, biologia, matematyka. Tel. 504113084.

ROLNICTWO

Powiat łobeski

Sprzedam 1,1 hektara ziemi w okolicy Runowa Pom. Tel. 723 006 757

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam lokal usługowo-handlowy w Węgorzynie świeżo wyremontowany (nowe centralne, elektryka, podłogi, ściany, dach); w parterze ok. 200 mkw. z parkingiem, kotłownią, wiatą, pomieszczenia gosp. itd. Tel. 504-162-767.

Sprzedam lokal w Węgorzynie usługowo-handlowy z funkcją mieszkalną do 30 % na pierwszym piętrze ok. 120 mkw. oraz pomieszczenia gosp. CENTRUM Tel. 504-162-767.

Sprzedam działkę budowlaną 16 arów, Łobez ul. Strumykowa. Tel. Kontaktowy 604 861 934

Wynajmę piekarnię połączoną wraz ze sklepem spożywczym, w miejscowości Dobra (k. Nowogardu). Obiekt z pełnym wyposażeniem, bieżącą produkcją. Są również do „przejęcia” dobrzy pracownicy oraz kontrahenci. tel. kom. 887 467309, stacjonarny: 9139 20 334.

Podnajmę lokal użytkowy w Łobzie okolice centrum. Tel 505 184 497

Dorowo gm. Resko. Dom w zabudowie bliźniaczej, ogród, sad, cena 150 tys. zł. Tel. 600 265 547

Zajezierze działka budowlana uzbrojona, pow. 2129 mkw., cena 80 tys. zł. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz. budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Wynajmę pomieszczenia na garażowanie samochodów ul. Trzygówska. Tel. 501 305 767

Powiat drawski

DOM SPRZEDAM w Drawsku Pom. tel. 943632176

Sprzedam pole, użytek zielony z dopłatami z ekol. na KRUS, razem 3,5 ha, za 14 tys. za 1 ha, w m. Łabędzie ok. 500 m od jeziora. Tel. 609-562-001.

Powiat świdwiński

Świdwin. Dom wolno stojący 240 mkw. do zamieszkania od zaraz. Cena 480 tys. zł. Tel. 502 532 025

Połczyn-Zdrój - hala o powierzchni 1000 mkw. możliwość wydzierżawienia lub sprzedaż. Tel 694 821 461

Działka Połczyn-Zdrój, 1086 mkw. Tel. 600 565 719.

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Jesteś przedsiębiorcą i płacisz ZUS 890 zł miesięcznie? Mam rozwiązanie! Można go legalnie w Polsce nie płacić. Istnieje również możliwość współpracy. Tel. 501 894 828.

Powiat gryficki

Poznam ładną i dyskretną panią do lat 30 w celu towarzyskim. Spotkania sponsorowane. SMS pod nr tel. 791 836 615

Sprzedam regały sklepowe, ladę chłodniczą i wagę elektroniczną. Cena do uzgodnienia. Tel. 663 983 782. Gryfice ul. Akacjowa 4

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej.

Ginekolog tel. 508 557 836

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

PRACA

Powiat łobeski

Firma HG-LUX INTERNATIONAL poszukuje instalatorów płyt kartonowo-gipsowych, z doświadczeniem. Praca od zaraz. Kontakt e-mail: info@hglux-sa.com

Szukam pracy jako opiekunka do dziecka, osoby starszej, prawo jazdy. Tel. 510705816.

Plantacja borówki amerykańskiej w Siwkowicach zatrudni zbieraczy w lipcu - sierpniu. Tel. 515 144 186.

Powiat gryficki

Zatrudnię kierownika produkcji roślinnej, wymagania: wykształcenie średnie rolnicze, umiejętność obsługi maszyn rolniczych, obsługa komputera, prawo jazdy kat. B, znajomość angielskiego. Tel. 667 612 010
e-mail rolub@o2.pl

Zatrudnię traktorzystę, obsługa maszyn rolniczych, prawo jazdy kat. B. Tel. 667-612-010 lub e-mail: rolub@o2.pl

Region

Zatrudnię kierowcę na TIR-a. Jazda po krajach UE. Tel. 601 836 230.

ul. Niepodległości 28, Łobez 73-150
tel. 500 702 855, 500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI

POLECAMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Łobez ul. H. Sawickiej - kawalerka, 38,5 mkw	- cena 116.000 zł
Łobez ul. Obrońców Stalingradu - 3 pokoje, pow. 53,37 mkw	- cena 190.000 zł
Łobez - 2 pokoje, pow. 53,10 mkw.	- cena 120.000 zł
Łobez - 2 pokoje, pow. 55,59 mkw.	- cena 115.000 zł
Nowa cena!!! Łobez - 2 pokoje, pow. 42,8 mkw	- cena 110.000 zł
Łobez - 3 pokoje, pow. 67,7 mkw.	- cena 200.000 zł
Łobez - 3 pokoje, pow. 57,8 mkw.	- cena 165.000 zł
Łobez - 3 pokoje, pow. 57,8 mkw.	- cena 175.000 zł
Łobez - 3 pokoje, pow. 58,5 mkw.	- cena 165.000 zł
Łobez - 4 pokoje, pow. 67,7 mkw.	- cena 163.000 zł
Łobez - 4 pokoje, pow. 56 mkw.	- cena 154.000 zł
Łobez (Okolica) - 3 pokoje, 111 mkw.	- cena 150.000 zł
Resko - 3 pokoje, pow. 93 mkw.	- cena 139.000 zł
Resko - Kawalerka, pow 28 mkw.	- cena 60.000 zł
Nowa cena!!! Resko - 2 pokoje, pow. 46 mkw.	- cena 95.000 zł
Resko - 3 pokoje, pow. 59,40 mkw.	- cena 189.000 zł
Resko - Dwa Mieszkania cena jednego, 4 pokoje, pow. 54 mkw.	- cena 130.000 zł
Resko (Okolica) - 3 pokoje, pow. 69 mkw.	- cena 115.000 zł
Świdwin - Dwupoziomowe, 4 pokoje, pow.100 mkw.	- cena 290.000 zł
Dobra (Okolica) - 3 pokoje, 67,9 mkw.	- cena 89.900 zł
Radowo Małe - 4 pokoje, pow. 80 mkw.	- cena 175.000 zł
Radowo Małe - 4 pokoje, pow. 80 mkw.	- cena 105.000 zł
Radowo Małe - 3 pokoje, pow. 67,8 mkw.	- cena 185.000 zł
Radowo Małe - 3 pokoje, pow. 67,9 mkw.	- cena 136.000 zł
Węgorzyno - 1,2,3 pokoje, Stan Deweloperski	- cena 2800 zł/ mkw brutto
Nowogard - 1,2,3 pokoje, Stan Deweloperski	- cena 3024 zł/ mkw brutto
Nowogard - 3 pokoje, pow. 57,8 mkw.	- cena 180.000 zł
Wrzosowo - Nad Morzem, Stan Deweloperski pow. 25 - 52 mkw.	- cena 3800 zł/ mkw

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU - OFERTA 20 BANKÓW

Bohnhorst InterHANDEL
...jej sąsiedzi partner w handlu zbożami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

TKKF Błyskawica: VI Rajd Turystyki Rowerowej „Powitanie Lata”

SMAK LATA



Niedziela, 3 lipca 2011 r. Już poraz szósty turyści klubu rowerowego przy łobeskiej Błyskawicy ruszyli w wędrowką rowerową pod hasłem „Powitanie Lata”.

W tym roku naszym celem było kąpielisko nad jeziorem Karwowo. Pokonaliśmy trasę: Łobez - Zachełmie - Meszne - Strzmiel - Smorawina - Karwowo - jezioro Karwowo - Przyborze - Dalno - Łobez. Wszystkiego nieco ponad 27 km. Do grupy łobeskiej dołączyli rowerzyści z Drowska Pom.

Tempo turystyczne. Smakowaliśmy lato. Pogoda dopisała. Mimo że zapowiadano deszcz, nie spadła ani kropla. Ach ci meteorolodzy... Szkoda tylko, że te prognozy wystraszyły co niektórych zainteresowanych.

Zbiórka tradycyjnie przy fontannie i ruszamy... ku przysgodzie. Trasa rajdu nie była dla nas nowością. Mieliśmy jednak okazję przekonać się, co dzieje się nowego w znanych nam miejscach. W Zachełmiu zauważyliśmy nowe płotki i nowe tablice poglądowe przy pomnikach przyrody. Drzewa zyskały nieco należnej im powagi. Pomiedzy Zachełmiem a Mesznem lipy upajały nas swym zapachem. A w Mesznem danieli nie ma już. Teraz tutaj jest pole orne. W Strzmielu obejrzelismy pałac, po raz kolejny. Odwiedzamy go często. Tutaj czuje się historię. Jest tu wiele opowieści. Do Strzmiela było z górki, a do Smorawiny pod górkę. W Karwowie znów z górki.

Nad jeziorem Karwowo zaplanowany mieliśmy dłuższy postój - posiłek, kąpiel, przegrupowanie sił. Pieczone udka, karkówka i kiełbaski już na nas czekały. Pycha... A wody jeziora zapraszały do kąpeli. Korzystaliśmy więc z dobrodziejstw stołu i dobrodziejstw lata. Ruszylibyśmy i na grzyby, ale wtajemniczeni odradzili nam - jeszcze nie dziś.

W Przyborzu udało się pokonać Regę przez zdezelowany most drow-

niany. Może to być już niedługo niewykonalne. Most ten ledwo zipie. A zbudowano go 11 lat temu. Na chwilę zajechaliśmy na Wzgórzu Lotniarzy. Tutaj warto zatrzymać podczas każdej wędrowki. Podziwiać Doline Regi.

Organizatorem rajdu jest Ognisko TKKF Błyskawica w Łobzie. Wędrowkę prowadzili Adam Kogut i Elżbieta Jankowska-Kogut. Impreza zorganizowana była w ramach Dni Łobza.

W imieniu uczestników dziękujemy Jerzemu Rakocemu i Elżbiecie Szczęśny za pomoc w przygotowaniu posiłku dla rajdowiczów. Jerzy i Elżbieta należą do Błyskawicy, jednakowoż za taki posiłek słów podziękowania szczerze nie będziemy.

Z turystycznym pozdrowieniem!!

Adam Kogut (adamku@vp.pl, www.tkkf-lobez.pl)

Rowerowa wędrowka do Zajezierza



Wczwartek 23 czerwca br. rowerzyści z TKKF Błyskawica obyli popołudniowy spacer - wędrowkę rowerową. Celem naszej wędrowki było Zajezierze. Na zaproszenie Pani sołtys Alicji Diak wzięliśmy udział w festynie rekreacyjno-sportowym. Pokonaliśmy trasę 25 km: Łobez - Niegrzebia - Suliszewice - Zagórzycy - Zajezierze - Łobez. Dołączyli do nas także zaprzyjaźnieni cykliści z Drowska Pom. Na miejscu czekała nas pyszna grochówka i zaproszenie do udziału w festynie.

Podczas festynu złapała nas ulewa, porządnie lunęło. Zerwał się

wiatr. Kryliśmy się pod namiotami, trzymając je, co by nam nie uciekły. Zbiliśmy się w kupę i zastanawialiśmy się, czy namiot wytrzyma... Wytrzymał i uratował nas przed całkowitym przemoknięciem.

Zapraszamy do wspólnych wędrowek rowerowych po Ziemi Łobeskiej! Jeździmy turystycznie. Adam Kogut, tel. 607881467, mail: adamu@vp.pl (jeśli chcesz otrzymywać informację o naszych wędrowkach prześlij swój adres e-mail).

foto: Emilia Jabłońska, mail: bajka.ff@wp.pl

Noc Świętojańska w Prusinowie

24 czerwca późnym popołudniem piechurzy z TKKF Błyskawica wybrali się do Prusinowa, aby tam wziąć udział w obchodach Nocy Świętojańskiej. Kilkanaście osób z Błyskawicy dotarło do Prusinowa w kilku grupach, jedni pieszo, inni... zmotoryzowani. Na polu namiotowym Anielkowo pani Bożena Giermakowskiej spotkali się mieszkańcy wsi i zaproszeni goście.

Najważniejszym punktem imprezy było puszczenie wianków. Panie w specjalnie przygotowanych strojach ruszyły ceremonialnie nad Regę, aby powierzyć je nurtom rzeki. Piechurzy wianków nie puszczały... acz dobrze się bawili, niektórzy do zmroku, inni do późnej nocy.

Organizatorem tej imprezy było sołectwo Prusinowo przy wsparciu ŁDK. Impreza zasługuje na uznanie i za rok też się na nią wybierzemy.

Adam Kogut



VI Memoriał Piłki Nożnej Oldbojów im. Mikołaja Kondratowicza

9 lipca na stadionie Światowida odbył się VI Memoriał im. Mikołaja Kondratowicza. Na łobeskiej murawie gościliśmy drużyny z kraju i zagranicy, a były to zespoły: „Olimpia” Berlin, „Drink-Team” Szczecin, „Reprezentacja Szczecina”, „Światowid Łobez” i „Polonia” Warszawa.

Mikołaj Kondratowicz to zasłużony zawodnik naszego miejscowego Światowida. Turniej wygrali oldboje Olimpii Berlin, tyle samo zwycięstw co drużyna z Berlina miał

Światowid, ale o miejscu w tabeli zdecydowało bezpośrednie spotkanie tych drużyn, które Światowid przegrał 0:3. Fani futbolu mogli oglądać wielu bardzo dobrych zawodników. Między innymi zwycięzców indywidualnych nagród podczas ostatniego Memoriału. Najlepszym bramkarzem turnieju został Siergiej Szypowski a najlepszym zawodnikiem Mirosław Murawski – obaj zawodnicy grali kiedyś w reprezentacji Szczecina. W turnieju miała brać udział drużyna Lechii Gdańska, ale niestety nie mogła przyjechać. PJ

Wyniki turnieju

Polonia Warszawa – Reprezentacja Szczecina 0:0
 Światowid Łobez – Drink-Team Szczecin 4:0
 Olimpia Berlin – Polonia Warszawa 1:0
 Reprezentacja Szczecina – Światowid Łobez 0:1
 Drink-Team Szczecin – Olimpia Berlin 1:0
 Polonia Warszawa – Światowid Łobez 1:5
 Reprezentacja Szczecina – Drink-Team Szczecin 0:0
 Olimpia Berlin – Światowid Łobez 3:0
 Drink-Team Szczecin – Polonia Warszawa 2:1
 Olimpia Berlin – Reprezentacja Szczecina 2:1

Klasyfikacja końcowa:

I miejsce: „Olimpia” Berlin
 II miejsce: „Światowid” Łobez
 III miejsce: „Drink-Team” Szczecin
 IV miejsce: „Reprezentacja Szczecina”
 V miejsce: „Polonia” Warszawa

Jutro derby na nowej płycie stadionu

Światowid jako pierwszy zagra w Dobrej na nowej płycie stadionu

Oficjalne otwarcie nowej murawy położonej na stadionie w Dobrej połączone z jubileuszem 65-lecia istnienia M-G LKS Sarmata planowane jest podczas I kolejki IV ligi zachodniopomorskiej sezonu 2011/2012 w dniu 13 sierpnia

Jednak nowa płyta stadionu zostanie przetestowana wcześniej, bo już 14 lipca, podczas meczu Sarmaty z beniaminkiem ligi okręgowej szczecińskiej (dawna V liga) Światowidem Łobez.

I chociaż na stadionie trwają w tej chwili ostatnie prace kosmetyczno-porządkowe, a murawa stadionu jeszcze "nie weszła do gry", to już dzisiaj osoby odwiedzające stadion są pod wrażeniem jej znakomitego stanu i niejednokrotnie stwierdzali, że jest ona

obecnie jedną z lepszych w województwie. Ale aby do tego stanu doszło na stadionie przeprowadzono szereg prac (zaczęły się jesienią ubiegłego roku). Wystarczy powiedzieć, że elektroniczne pomiary wykazały 90 cm w różnicy poziomów na starej płycie boiska, a przeprowadzona niwelacja sprawiła, że płyta boiska uległa obniżeniu a przez to jest lepszy widok na boisko ze strony trybuny.

Murawa na boisko została przywieziona w specjalnych rolkach (o szerokości 120 cm i długości ok. 12 m



w każdej rolce). Na płycie boiska została ułożona mechanicznie (waga jednej rolki ok. 500 kg). Na stadionie zamontowano system odwadniania i nawadniania. System nawadniania posiada 8 sekcji (w każdej sekcji jest 6 stanowisk prysznicyowych) razem na murawie jest 48 punktów prysznicyowych, które uruchamiają się elektronicznie w zależności od ustawienia. Poszczególne sekcje działają pojedynczo i włączają się kolejno, jedna po drugiej. Nawadnianie odbywa się nocą, a długość pracy poszczególnych sekcji zależy od ustawienia, jest możliwość dowolnej regulacji. Przy dużym nawilgotnieniu (np. opadów deszczu) system się nie uruchamia. Obrys boiska został wykonany przez pracowników biura geodezyjnego, na murawie nie używa się wapna linie są malowane farbą akrylową za pomocą odpowiedniej maszyny. Na stadionie specjalistyczna firma zamontowała nowe aluminiowe bramki (łatwe do montażu). Obiekt wzbogacił się też w nową kosiarkę. I chociaż do inauguracji piłkarskiego sezonu pozostało jeszcze kilka tygodni, to już dzisiaj w imieniu Zarządu Sarmaty serdecznie zapraszam do Dobrej normalnych kibiców. Uważam, że będzie na co popatrzeć.

estan, zdjęcia na: www.sarmata-dobra.com

Nie będzie inwentaryzacji sieci wodno-kanalizacyjnej, będzie akustyka w hali sportowo-widowiskowej

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Łobzie wprowadzono zmiany w budżecie Gminy na 2011 r. Wprowadzono nowe zadanie inwestycyjne „Wykonanie akustyki w Hali Sportowo-Widowiskowej w Łobzie”.

Wycofano planowaną wcześniej realizację zadania pod nazwą „Wykonanie inwentaryzacji sieci wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Łobez” wraz z oceną jej stanu technicznego. Zadanie to było zaplanowane do realizacji w roku bieżącym w kwocie 100 tys. zł. W zamian wprowadzono nowe zadanie inwestycyjne „Wykonanie aku-

styki na Hali Widowiskowo-Sportowej w Łobzie”. Zadanie to ma być realizowane w ciągu 2 lat; rozpoczęte zostanie w tym roku, do kwoty 100 tys. zł, a zakończone w przyszłym. Ogólny koszt planuje się na około 220 tys. zł.

- Bardzo się cieszę, że w końcu po wieloletnich prośbach i sugestiach radnych znalazły się wreszcie pieniądze na akustykę naszej hali – mówił radny Zbigniew Pudełko.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat wyjaśniał, iż w tym roku zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie inwestycji, w którym będzie zaznaczone, że w roku bieżącym płatność może wynieść maksymalnie 100 tys. zł, a reszta kwoty będzie zapłacona w następnym roku. Dodał, że projektu wykonania akustyki w hali jeszcze nie ma.

Radna Maria Pokomeda również

wyraziła swoje zadowolenie, że wreszcie znalazły się pieniądze na wykonanie akustyki.

- Kiedy będziemy już wydatkować pieniądze i zlecać komuś prace, to może pomyślimy o tym, aby hala mogła być także wykorzystywana jako sala kinowa. Być może nie będą to wielkie nakłady. Nie wiem, jak to się rozwiązuje technicznie, ale myślę, że warto to przemyśleć. W razie potrzeby moglibyśmy halę zamienić w salę kinową.

Kierownik Wydziału Sportu, Turystyki i Promocji Dżyżława Urbański mówił, iż odbyły się rozmowy w celu zorientowania się, jak ten projekt miałby wyglądać. Rozmawiano z firmą, która wykonywała podobne projekty w dużych miastach Polski np. Łodzi. Zaznaczył też, że koszt może sięgnąć nawet 300 tys. zł.

Wszyscy radni głosowali za przyjęciem zmian w budżecie. PJ

ŚWIĘTO KUPAŁY W ZAJEZIERZU

Wędkowanie z Kupałą

Odbывая się 23 czerwca po raz pierwszy w Zajezierzu Święto Kupały stało się okazją do spotkania i wspólnego wędkowania dla miłośników wędkarstwa z okolicznych miejscowości.

Pomysł zorganizowania zawodów wędkarskich okazał się strzałem w 10. Wysoka frekwencja znacznie przerosła nasze oczekiwania, z czego byliśmy bardzo zadowoleni. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w zawodach udział wzięło prawie tyłu juniorów, ilu seniorów. Wystartowało 11 juniorów oraz 13 seniorów. Zawody rozegrane zostały na stawie komercyjnym braci Kobel w Zagodźcu.

Łowienie rozpoczęło się rano i już od pierwszych minut pojawiały się brania. Okazało się, że tego dnia znakomicie żerował karaś, który okazał się podstawową rybą łowioną na zawodach.

I miejsce wśród seniorów zdobył p. Zbigniew Kwaśniak z Gajewka uzyskując wynik 2270 gr, miejsce II zdobył p. Paweł Brona z Zagodźcu z wynikiem 1890 gr, a III p. Jarosław Wojtera z Zajezierza uzyskując wynik 1790 gr.

Wśród Juniorów zwyciężył Kamil Tybinkowski z Drawska Pomorskiego z wynikiem 2380, II miejsce zajął Przemysław Dolak z Drawska Pom., a III przypadło koledze Hubertowi Karowowi również z Drawska. Największą rybę - lina 1170 gr złowił Marcin Maryńczak z Drawska Pomorskiego.

Organizatorzy dziękują braciom Kobel za udostępnienie obfitującego w lina, karpia, karasia i okonia łowiska. Dziękujemy naszym sponsorom, firmom: JAXON, PROFESS,

EXPERT, MARTOM, VENIRE, STIL, BALSAX, a także prezesowi TKKF Błyskawic p. Jerzemu Rakoćemu, za ufundowanie pucharów dla juniorów i wsparcie finansowe oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łobzie za ufundowanie pucharów dla seniorów. Dziękujemy również p. Ryszardowi Kowalskiemu, właścicielowi piekarni „Buleczka” za ufundowanie słodkości dla zawodników.

Zawody wędkarskie przygotowali i przeprowadzili Michał i Andrzej Tyrańscy.

Granie z Kupałą

Po Mszy św. i procesji odbył się Turniej Piłki Nożnej „7”, w którym wzięły udział reprezentacje wsi: Unimie – Dobieszewo, Dalno, Rynowo, Suliszewice, Wysiedle, Zagórzycy, Łabędzie, Rydzewo i drużyna gospodarzy Zajezierze-Zagodź. Zwyciężyła drużyna z Dalna, II miejsce zajęła drużyna z Rydzewa, III - Suliszewice. Emocji nie brakowało, bo doszło do niecodziennej sytuacji w grupie o miejsca IV-VI. Wszystkie mecze zakończyły się wynikiem 0:0, więc sędziowie zarządzili konkurs rzutów karnych, z którego zwycięsko wyszła drużyna gospodarzy. Puchary i nagrody wręczył Burmistrz Łobza p. Ryszard Sola.

W tym samym czasie dla dzieci i pozostałej młodzieży odbyły się biegi z przeszkodami pod czujnym okiem p. Elżbiety Wiśniewskiej-Deberny. Zabawy z chustą klanzowską i filcowanie przeprowadziła p. Wioletta Kubik, pozostałe konkursy i zabawy przygotowały panie Beata Tyrańska i Beata Chłopik. Konkurs łuczniczo tradycyjnego i fechtunek historyczny rozstrzygnął senior instruktor p. Dariusz Cieszyński.

Organizatorzy bardzo serdecznie dziękują Gminie Łobez za pomoc w zorganizowaniu festynu, Gminnej



Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, panom: Zdzisławowi Urbańskiemu, Stanisławowi Muszalskiemu, Zbigniewowi Wójcikowi, Jarosławowi i Józefowi Błyszko oraz Starostwu Powiatowemu w Łobzie oraz Łobeskiemu Domowi Kultury za wsparcie w postaci nagród. Dziękujemy fajnym i sprawiedliwym sędziom (opinia zawodników spoza naszego terenu) panom Zdzisławowi Urbańskiemu, Marianowi Szyjce i Stanisławowi Przybyłkowi za przeprowadzenie Turnieju Piłki Nożnej.

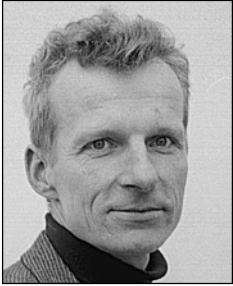
Dziękujemy przedstawicielowi firmy WC Serwis Zabrze p. Marciniowi Tłockowi za zasponsorowanie toalety sanitarnej, panom Danielowi Paluchowi i Marianowi Masztalerczowi przedstawicielom firmy Pol-Dróg w Drawsku Pomorskim za użyczenie agregatu, p. Wiesławowi Salwie właścicielowi firmy Sal-Pol z Drawska Pom. ip. Teresie Smolich za użyczenie namiotów, p. Jarosławowi Świrskiemu za użyczenie podestu, państwu Iwonie i Kazimierzowi Pokutyńskim właścicielom piekarni za ufundowanie pieczywa i ciasta. Dziękujemy zajezierskim kucharkom paniom: Halinie Rasińskiej, Danucie Oleksiuk i Danucie Zielińskiej za upieczenie domowych pączków i ugotowanie pysznej grochówki. Dziękujemy p. Wandzie Kamińskiej za pomoc w wyrównaniu placu przy boisku, p. Kazimierzowi Świętaczko-

wi za przewiezenie stolików i krzeseł, p. Stanisławowi Jasińskiemu za przywiezienie brzoźek, p. Krystynie Sawickiej za użyczenie stolików i krzeseł, p. Andrzejowi Świergal za skonstruowanie maszyny do malowania linii na boisku, p. Emilii Jabłońskiej właścicielce firmy Bajka w Łobzie za obsługę fotograficzną, Księdzu Proboszczowi Adamowi Polanowskiemu za odprawienie Mszy Św. i duchowe czuwanie nad całą imprezą, Straży Pożarnej za pokaz ratownictwa. Dziękujemy również panom: Marianowi i Janowi Gralom oraz Radosławowi Siąkowskiemu za oprawę muzyczną, oraz Katarzynie i Piotrowi Światłowskiemu za podkład muzyczny podczas Mszy Św. Szczególne podziękowania należą się młodzieży z Zajezierza za utrzymanie w należytym stanie boiska do gry w piłkę nożną, za promowanie naszej miejscowości i za zadbanie o przychylną atmosferę i dobry nastrój wszystkich uczestników festynu. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli włączyć się w organizację i sprawny przebieg festynu.

Wysoka frekwencja na imprezie zachęca do dalszych działań i prac nad propagowaniem alternatywnych form wypoczynku. Cieszy fakt, że młodzież mimo wielu współczesnych form rozrywki znajduje czas na aktywny wypoczynek.

Alicja Diak, Michał Tyrański





Kazimierz Rynkiewicz

Sporo mówi się i pisze o Polonii w Europie zachodniej i USA, a bardzo mało wiemy na temat Polonii na wschodzie. Polecam więc skromną książkę (liczącą 41 stron) autorstwa Wojciecha Lizaka „Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1917-1939”, wydanej w Szczecinie w 1990 r. To szczeniński prawnik i historyk, a obecnie antykwariusz.

Pobyt Polaków na wschodzie powszechnie kojarzy się nam ze zsyłkami na Sybir w okresie II wojny światowej. Autor opisuje mało znane fakty z okresu przedwojennego.

Polonię w Rosji Sowieckiej stanowili zesłańcy po powstaniach i ich potomkowie, emigracja zarobkowa, żołnierze, inteligencja z okresu carskiego oraz skupiska Polaków w Białorusi i Ukrainie. Z drugiej strony polscy komuniści, których Polonia jak już interesowała, to jako przyszłość Polskiej Republiki Rad. Według danych z kwietnia 1921 r. było ich w ZSRR 18 tysięcy. Jak podaje W. Lizak, po Rewolucji 1917 r. w Rosji znajdowało się, nie uwzględniając ziem należących do I Rzeczypospolitej, około 3 milionów Polaków.

Na III Kongresie Kominternu w 1922 r. komuniści postanowili utworzyć polskie autonomiczne jednostki terytorialne, które miały być zaczątkiem i miniaturą przyszłej Polskiej Republiki Rad. Jak pisze autor: „Na

Przy okazji nie obchodzonej już rocznicy święta 22 lipca

Eksperyment: zsovietyzowany Polak

radzieckiej Polonii rozpoczęto wielki eksperyment zaszczepiania Polakom komunistycznych form życia, jej to zafundowano pionierską rolę, jej droga przez to laboratorium społeczne stanowiła antycypację doświadczeń i przypadków wielu Polaków po 17 IX 1939 r.”

We wrześniu 1925 r. powołano pierwszy, wzorcowy, autonomiczny rejon polski. Obejmował on 650 km kw. na wschód od Żytomierza (Ukraina), z centrum w Dołbyszewie, przemianowanym na Marchlewsk. Marchlewszczyzna liczyła 42 tys. osób. Tam gdzie mieszkało ponad 500 Polaków, powoływano narodowe Sowiety. Powstało ich tu 151. Na Białorusi region autonomiczny powstał w 1932 r. Tu powstało takich Sowietów 23. Stolicą był Kojanów, przemianowany na Dzierżyńsk. Rejon liczył 44 tys. ludności i miał 1000 km kw. Przylegał do granicy z Polską.

Feliks Edmundowicz Dzierżyński osobiście nadzorował powstanie polskich Sowietów w ZSRR. Pisał do ludności tych wydzielonych rejonów: „wasz udział w tutejszej pracy praktycznej jest najlepszą szkołą przygotowawczą do waszej przyszłej działalności w Polskiej Republice Rad”. Wyszkoleni tutaj ludzie mieli wykorzystywać komunistyczne doświadczenie w nowej Polsce. Ta praktyka znalazła później, po 1945 r., zastosowanie w szkoleniu kadr wojskowych, naukowych i członków PZPR w różnych instytucjach w ZSRR.

W tych powołanych Sowietach - Marchlewszczyźnie i Dzierżyńszczyźnie uczono nowych pojęć; walki klas, wskazywano kto jest wrogiem ludu, uczono nowego „rewolu-

cyjnego” języka („radziecki język polski” miał stworzyć aparatę pojęciową dla „radzieckiego Polaka”), tłumaczono, że religia jest zaborobnem i „opium dla ludu”.

Jak pisze Lizak, pod koniec lat dwudziestych dobiegała pierwsza fala walki z religią, która dała w rezultacie zburzenie 10 000 cerkwi prawosławnych, nie mówiąc o zamkniętych i przerobionych na chlewnie, magazyny lub rewolucyjne teatry. Na przykład siedzibą Mińskiej Sekcji Miłośników Sceny był właśnie były kościół. Jak zauważa autor: „Można i należy w tym dopatrywać się symbolu, aż nadto wymownego, dowodzącego, że polska kultura proletariacka poprzez radykalne zerwanie z przeszłością z konieczności musiała niszczyć instytucje stanowiące o inności Polaków. W ten sposób była instrumentem wynaradawiającym, prowadzącym przez sowietyzację do rusyfikacji”.

Komuniści zakładali szkoły, kluby robotnicze, pisma, związki pisarzy, instytuty i gazety polskie, gdyż, jak pisał Dzierżyński: „wszystko w naszej pracy musi być skierowane na przygotowanie kadr do zdobycia i rządzenia Polską po sowiecku”.

Dla średniej warstwy inteligencji - urzędników, nauczycieli, działaczy partyjnych itp. utworzono m.in. Wydział Polski przy Instytucie Oświaty im. Hercena w Leningradzie, Wydział Polski Fakultetu Robotniczego im. Pokrowskiego w Moskwie, Katedrę Języka Polskiego przy Białoruskim Uniwersytecie w Mińsku, skąd wyszły projekty reformy języka polskiego, Instytut Polskiej Kultury Proletariackiej przy Ukraińskiej Akademii

Nauk. W 1930 r. otwarto w Kijowie Polski Instytut Wychowania Społecznego, który dwa lata później liczył 560 słuchaczy. Na wykładowców kierowano emigrantów z Polski, najczęściej komunistów pochodzenia żydowskiego, którym na tę okoliczność zalecano polszczenie nazwisk.

Jednak te próby tworzenia „nowego człowieka” nie zawsze przynosiły pożądane rezultaty. E. Rozenal-Szneiderman, jeden z wykładowców określił Polaków: „byli fanatycznie pobożni i systematycznie chodzili do kościoła”. Inny, Polak, publicysta H. Zdziarski tak charakteryzował radziecką Polonię: „Gdy teraz zważywszy znaczny wpływ kleru na te grupy ludności polskiej na terenie ZSRR, dodamy do tego ilość istniejących kół różańcowych, dość rozpowszechnione poczucie jedności narodowej (...) Tu i ówdzie opór przeciwko nowym formom, przesady szlacheckie przeszkadzające nieraz we wzięciu udziału w tworzeniu nowych form życia, to stanie przed nami ogrom zadań”.

No proszę, jakże wiele podobnych akcentów pobrzmiewa w dzisiejszych analizach naszych niektórych publicystów i polityków narzekających na nasze zacofane społeczeństwo. Gdybyż to wtedy taki Rozenal lub Zdziarski wynaleźli słowo „mocher”, zrobili by zawrotną karierę w aparacie komunistycznym.

Książkę Wojciecha Lizaka warto przeczytać, by zdać sobie sprawę, na ile udał się komunistyczny eksperyment z rusyfikacją rzesz Polaków na wschodzie i jaki to miało wpływ na rzeczywistość powojenną Polski. A może i ma nadal.

Pielgrzymi wyruszyli

W piątek, 8 lipca, choć pogoda była fatalna i padał deszcz, z Łobza wyjechała na rowerach grupa pielgrzymów do Częstochowy.

Start pielgrzymów był poprzedzony mszą świętą odprawioną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łobzie w intencji uczestników pielgrzymki.

W pielgrzymkę wyruszyło 8 osób. Z Łobza rowerami wyjechało 5 osób i nie są to nowicjusze, każdy z łobeskich uczestników był już na takiej pielgrzymce: Jan Zdanowicz jedzie 7. raz, Danuta Wierudzka - 8., Danuta Karwowska 7 raz, Helena Zwolińska - 3, a Tadeusz Bas - 4.

Do naszej grupy dołączyło trzech rowerzystów, którzy przybyli do Łobza ze Śląska (pochodzą z Zabrze i Tarnowskich Gór). Liderem grupy jest pan Jan Zdanowicz.

- Jedziemy dziś do Benic, w sobotę do Sanktuarium w Pustkowie pod replikę krzyża spod Giewontu. W poniedziałek z grupą z Benic i Szczecina (około 300 osób) wyruszamy do Częstochowy. W Częstochowie będziemy w niedzielę. W tym roku pielgrzymka wygląda trochę inaczej, bo nie kończy się w Częstochowie, a dalej, bo jedziemy pod Giewont. To będzie w granicach 1200 kilometrów, jeszcze potem dwie panie Danuty i ja ruszamy dalej, na Szczawnicę, czyli jeszcze około 200 kilometrów, i z Nowego Targu dopiero wracamy do Łobza już pociągami. Razem rowerami pokonamy około 1400 kilometrów. Jeden z panów ze Śląska jedzie już 15 raz. Czy deszcz, czy słońce, czy spiekota, czy asfalt się topi, jedziemy. Nawet natrafialiśmy na taką samą burzę, jak mieliśmy w Łobzie z gradobiciem. Dobrze, że kaski mieli-



śmy na głowach. Wywracało nas razem z rowerami. Zawsze jakąś przegodę z burzą mamy. Dzięki Bogu szczęśliwie dojeżdżamy zdrowi i uśmiechnięci na miejsce. Trzeba przypomnieć, że pielgrzymka zaczy-

nała się dwadzieścia lat temu od 2 osób - mówił pan Jan Zdanowicz.

Nasi pielgrzymi wyruszyli w różny uśmiechnięci i z wielką ochotą na pokonania tak wielu kilometrów i przeżycia kolejnych przygód. PJ

RASA PSA WERDYKT	LESZCZ LUB LIN	ANKRA SKÓRA DRZEWA	PIEKNY OWAD Z NAD WÓD	OSTRY WIRAŻ	MAŁA WY- CIECZKA STREFA	UTWÓR EZOLI	
15						3	
ZBOŻE NA CHLEB	18		SKŁAD. PAKA- MERA	9	60 SZTUK		
	10		ŁUKO- WATY SKOK KONIA		POSTAĆ Z BIBLI	4	
"WANNA" Z DREWNA NA NIA KAWA						20	
ZABAWA	"OJCIEC" BAJKI	TNIE Z UKOSA GRAJA W OLWIE	PIEKŁO RZYMIAN KOŃ W CIĄPKI	DUŻA ROPUCHA	DOPŁYW PECZORY PRZE- ZWIŚKO	MAJDAN ZAWI- NIĄTKO	
MINISTER- STWO				SKINIE- NIE CHĘĆ OCHOTA		16	
	21						
GATUNEK DZIKIEJ KACZKI	PWO ANGIEL- SKIE	PORZĄDEK	SKURCZ MIEŚNI TWARZY	1	PRZEZNA- CZENIE KTÓRE WISL...	GAZIK Z RUMUNI	5
							TYP "FIATA"
ZA PRACĘ	DZIELNI- CA WAR- SZAWY				12	MIASTO W NEMADZIE	
WYROK						RUĆZAJ	6
		2					
SMUGA	DAWNA STROJNA SUKNIA	SRODEK... ŚWIATA NIE DÓŁ	PASTUCH Z JURTA	PLASZCZ	ARBUZ	MAŻ KALINY JEDRUSIK Z WIATREM	MIEJSCE KLEŚKI HANIBALA
11							17
SPRZECIW			14	JASKÓŁKA W TEATRZE		Z SZALĄ I JEZYCZ- KIEM	
SMACZNA GRUSZKA				POKÓJ W PALACU		ZWID	
WOLNY ETAT	13						7
							8

-L.M.M.-

TYGODNIK "PRZEKRÓJ" NR.25 PISZĄC O MODNYM LEKU WZMACNIAJĄCYM POTENCJĘ
ZAUWAŻA: "MĘŻCZYŻNA WSTYDZI SIĘ PIERWSZY RAZ, GDY NIE MOŻE DRUGI RAZ, A DRUGI RAZ.."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Podpowiedź: RENO, PARADYZ, ORK USA, DYGAT, LANSADA.

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 26 brzmiało:

„Jakie futro taki mól”

Nagrodę wylosowała pani Ewa Charowska, Kanie.

Gratulujemy.

I Komunia święta Kornelii



I Komunia święta Pauli



Patryk

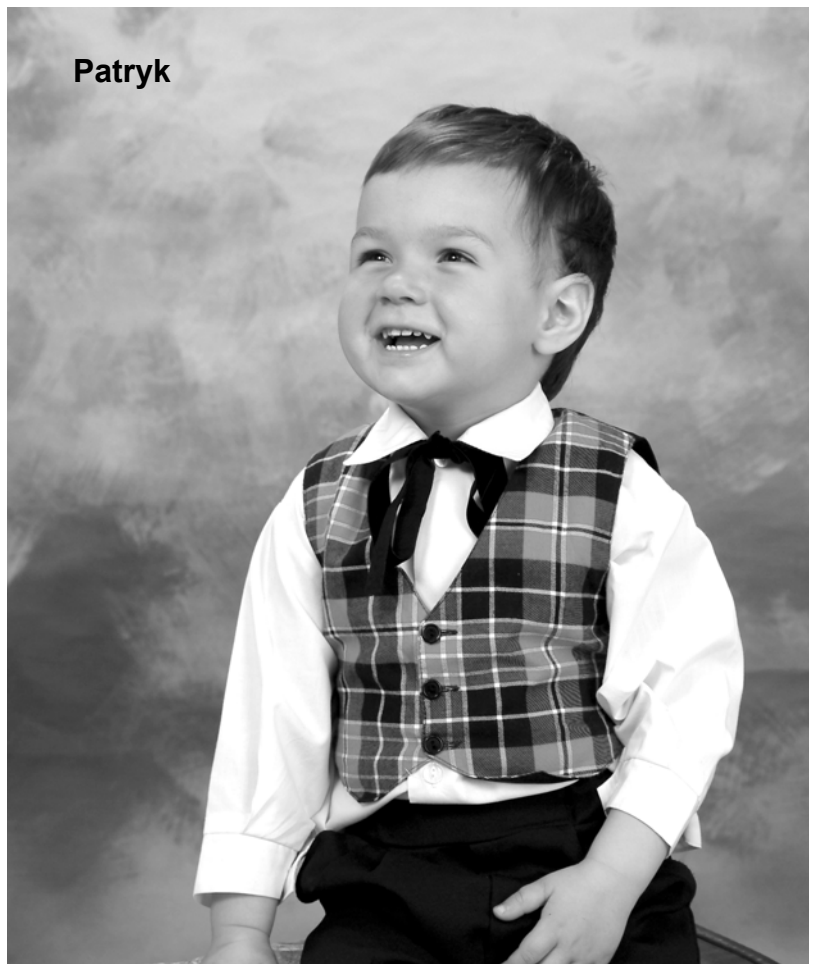


Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie
Renata i Marek Pyrczak tel. 091/3974184
www.fotopyrczak.pl